

E. Gierek przebywał na Opolszczyźnie

14 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał na Śląsku Opolskim. W godzinach przedpołudniowych I sekretarz KC odwiedził nowo zbudowane zakłady drobiarskie. Zakłady te osiągnęły przed terminem pełną zdolność wytwórczą i w br. planują wzrost do 17 100 ton. Równocześnie w oparciu o odpady rozwija się tu hodowlę 2 600 tuczników. Do 1980 roku dostawy brojlerów z tej farmy zostaną podwojone.

W czasie pobytu na Opolszczyźnie Edward Gierek odwiedził znajdującą się w ruchu cementownię Gorażdzę, która dawać będzie rocznie 2,4 mln ton cementu.

Edwarda Gierka gościł także mieszkańcy Głogówka, prezentując rozwój i modernizację miasteczka, które obchodzi jubileusz 750-lecia.

Na zakończenie pobytu w O. polskim I sekretarz KC PZPR spotkał się z Egzekutywą KW PZPR. (PAP)

Komunikat Agencji CTK

Jak poinformowała Agencja CTK, niedawno z Nowego Jorku przybył do Czechosłowacji żołnierz armii amerykańskiej, William Joseph Black, który zwrócił się do władz CSRS o udzielenie mu zgody na stały pobyt w Czechosłowacji. (PAP)

Na warsztacie twórców

Na pytanie — nad czym obecnie pracują — odpowiedzili dziennikarzom PAP:

Wojciech Zukrowski: Pracuję nad powieścią „Zapach psiej sierści”. Będzie to studium psychologiczne człowieka, który za wszelką cenę, ryzykując swoim dobroćmiem i dobrą sławą, chce zdobyć, oczywiście nielegalnie, duży fort. Poza tym jak zwykle kontynuuję swój dziennik lekarski w „Nowych Książkach” i „Trybunie Ludu”.

Mariusz Dmochowski: Ukończyłem nagrania telewizyjnej audycji poetyckiej, przygotowanej z okazji rocznicy wyzwolenia Warszawy. Występuje w niej w podwójnej roli — reżysera i aktora. Dla tv przygotuję też jako reżyser „Odwey” Leona Kruczkowskiego. W Teatrze Nowym, którym kieruję, uczestniczę w próbach „Grubych ryb” Michała Bałuckiego.

Wyrok w procesie o szpiegostwo

14 bm. Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego na sesji wyjazdowej w Katowicach skazał za szpiegostwo na rzecz jednego z państw NATO oskarżonych: Irene Bober — na 14 lat pozbawienia wolności, 7 lat utraty praw publicznych, 90 000 złotych grzywny oraz konfiskatę mienia w całości; Karola Bobera — na 12 lat pozbawienia wolności, 7 lat utraty praw publicznych, 45 000 złotych grzywny oraz konfiskatę mienia w całości; Romanę Szulską — na 10 lat pozbawienia wolności, 5 lat utraty praw publicznych, 50 000 złotych grzywny oraz konfiskatę mienia w całości; Anatola Szulskiego — na 8 lat pozbawienia wolności, 5 lat utraty praw publicznych, 40 000 złotych grzywny oraz konfiskatę mienia w całości. (PAP)

Światowe forum sił pokoju

Przedstawiciele wszystkich kontynentów obradują w Moskwie

W piątek rozpoczęło się w stolicy ZSRR światowe forum sił pokoju. W sali konferencyjnej gmachu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG) zebrał się przedstawiciel wszystkich kontynentów, partii politycznych, ruchów społecznych z ponad 120 krajów, w tym także delegaci ponad 70 organizacji międzynarodowych.

Podczas spotkania przedstawiciele demokratycznej opinii społecznej nakreśliły nowe drogi współpracy w imię trwałego pokoju oraz bezpieczeństwa na naszym globie.

W liście do uczestników światowego forum sił pokoju, sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew wyraził przekonanie, że to reprezentatywne spotkanie przyczyni się do umocnienia wzajemnego zrozumienia, zaufania i współpracy sił politycznych i społecznych, walczących o pokój, odprężenie, bezpieczeństwo międzynarodowe i niezawisłość narodów.

Radziecki przywódca stwierdził z zadowoleniem, że osiągnięciu tych szczytnych celów sprzyja nowa atmosfera polityczna w świecie, ugruntowanie się w praktyce międzynarodowej zasad pokojowego współistnienia.

L. Breżniew zapewnił, że KPZR, naród radziecki wraz ze wszystkimi narodami świata będą nieustannie walczyć o to, by nie gromadzono nowych zapasów broni, by zapewniona została całkowita równość praw i niepodległość narodów, by zostały zlikwidowane ogniska kolonializmu i rasizmu, zaś ze stosunków międzynarodowych wyeliminowane wszelkie przejawy dyktatu i wyzysku.

Zabierając głos na światowym forum sił pokoju, sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju, Romesh Chandra stwierdził, że głównym tematem dyskusji będzie odprężenie, pogłębienie tego procesu i nadanie mu charakteru nieodwracalnego. Mówca podkreślił, że w ostatnich latach ZSRR wystąpił z wieloma inicjatywami pokojowymi w ONZ i innych organizacjach.

Kolejny mówca, sekretarz generalny KP Chile, Luis Corvalan oświadczył, że świat nie pójdzie drogą faszyzmu. Corvalan przypomniał, iż światowy kongres sił pokoju, który odbywał się w Moskwie wkrótce po faszystowskim przewrocie w Chile w 1973 r. wezwał do postawienia junty Pinocheta pod pręgierzem światowej opinii publicznej.

Mówca zaapelował do uczestników forum o nasilenie kampanii o uratowanie i zwolnienie wszystkich więźniów politycznych w Chile oraz o solidarność z narodami żyjącymi pod jarzmem dyktatury wojskowych w niektórych krajach latynoamerykańskich.

ORDER LENINA DLA L. CORVALANA

W piątek na Kremlu odbyła się uroczystość wręczenia sekretarzowi generalnemu KC KP Chile, Luisowi Corvalanowi Orderu Lenina. Dekorując go tym wysokim odznaczeniem radzieckim,

przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny powiedział, że zostało mu ono przyznane za wybitne zasługi dla międzynarodowego ruchu komunistycznego, aktywny udział w walce o pokój, demokrację i postęp społeczny, przeciwko imperializmowi i faszyzmowi oraz za wkład w umacnianie przyjaźni między narodami radzieckim i chilijskim. Luis Corvalan oświadczył, że klasa robotnicza i naród Chile traktują odznaczenie go Orderem Lenina jako akt braterskiej solidarności ze strony Związku Radzieckiego. (PAP)

Obchody 32 rocznicy wyzwolenia Warszawy

Zbliża się 32 rocznica wyzwolenia Warszawy spod okupacji hitlerowskiej. Dzień wyzwolenia stolicy obchodzi co roku uroczystości cały kraj, szczególnie jednak — mieszkańcy Warszawy.

Tegoroczne obchody wyzwolenia Warszawy spletały się z „Dniami Moskwy” — będą wspólnym świętem obydwu stolic. Tak jak pierwszy dzień odbudowy był zarazem pierwszym dniem ich codziennej współpracy.

Przyjadą wybitni artyści radzieccy, otwarta zostanie wystawa ukazująca oblicze współczesnej Moskwy; oczekuje się przybycia przedstawicieli władz miejskich i partyjnych stolicy Kraju Rad. Z kilkudziesięciu wizytą przybędą związkowcy radzieccy. Wezmą oni udział, wraz z przodownikami pracy z całego kraju

oraz przodownikami wykształcenia bojowego, w uroczystej akademii, która odbędzie się w Sali Kongresowej PKiN.

W związku z 32 rocznicą wyzwolenia Warszawy odbyło się 14 bm. szereg imprez. Uczestniczyły w nich sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Alojzy Karkoszka.

Miasto otrzymało dwa nowe obiekty sportowe — kryte baseny przy ul. Inflanckiej i ul. Namysłowskiej.

Szkołę Podstawową nr 221 nadano imię 5 Kolobrzeckiego Pułku Piechoty. Jednostka ta przesłała szlak bojowy od Siele po Łabę, uczestniczyła także w operacji warszawskiej.

W Galerii Współczesnej otwarto wystawę pn. „Polski ruch rewolucyjny w malarstwie i grafice”. (PAP)

Publikacja „Książki i Wiedzy”

Dokumenty narady w Bukareszcie

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazana się publikacja zawierająca podstawowe dokumenty i materiały z narady Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego. Narada ta odbyła się w dniach 25—26 listopada ubiegłego roku w Bukareszcie.

Publikacja nosi tytuł: „O nowe perspektywy odprężenia międzynarodowego, o umocnienie bezpieczeństwa i rozwój współpracy w Europie”.

Wśród dokumentów i materiałów znajdują się: pełne teksty deklaracji i apelów państw — stron Układu Warszawskiego, projekt układu przyjętego podczas narady oraz tekst komunikatu z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, na którym rozpatrzone sprawozdanie delegacji PRL na naradę Doradczego Komitetu Politycznego. (PAP)

Pan Prus w stolicy



Dzisiaj, 15 bm. nastąpi w Warszawie odsłonięcie pomnika Bolesława Prusa, pisarza, którego życie i twórczość związane było z Warszawą. Pomysł postawienia Prusowi pomnika powstał w pierwszych latach odbudowy stolicy. Inicjatywę tę podjęła później i szeroko rozpropagowała popularna audycja radiowa „Małysiakiowie”. Na jej apel radiosłuchacze zaczęli dostarczać złom metalu kołowych; zebrano 12 ton. Przy FJN powstał specjalny kon. bet dla budowy pomnika — pod przewodnictwem Lesława Barielskiego. Konkurs na projekt wygrała artysta-plastyk Anna Kamińska-Lapińska przy współpracy z inż. arch. Zygmuntem Jasionowskim. Pomnik Bolesława Prusa, który powstał całkowicie ze środków społecznych, stanął u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i Karowej. Na zdjęciu: pomnik Bolesława Prusa jeszcze w pracowni artysty-plastyka Anny Kamińskiej-Lapińskiej.

CAF — fot. Kłos

od GROSU tygodnia

Gdzie kto najpotrzebniejszy

Szybko i pracowicie mijają dni z nowego kalendarza. Bo również rok 1977 — siódmy jakże dynamicznie spełniający się dziesięciolecie — jest rokiem wyłężonej pracy i zespólnego twórczego wysiłku dla pomyślności całego narodu, dla każdej polskiej rodziny.

Ów przyspieszony rytm naszej codzienności stał się już naturalnym pulsem społecznego życia Polski Ludowej. Stąd też okres niedawno miniony przyniósł w większości dziedzin pomyślną realizację nakreślonych zadań. Obradujące przed kilku dniami Biuro Polityczne KC PZPR pozytywnie oceniło wyniki gospodarcze osiągnięte w grudniu roku 1976, podkreślając jednocześnie dobre rezultaty pracy styczniowych dni roku bieżącego. To bardzo ważne, gdyż od tego startu zależy również wykonanie nowych zadań planowych, a tym samym poprawa zaopatrzenia rynku wewnętrznego i wartości obrotów handlowych z zagranicą.

Zwiększanie produkcji, polepszanie jakości wyrobów, pełniejsze wykorzystanie maszyn i urządzeń oraz podnoszenie wydajności pracy stanowią także główny cel

w realizacji społeczno-gospodarczych programów, przedyskutowanych i zatwierdzonych na sesjach zakładowych Konferencji Samorządu Robotniczego. Jednocześnie podczas niedawnej narady w Urzędzie Rady Ministrów określono zadania w dziedzinie zatrudnienia i gospodarowania funduszem płac w roku 1977.

Istotną aktualnej polityki kadrowej jest to, aby jak najracjonalniej wykorzystywane były talent, wiedza i kwalifikacje ludzi pracy. I aby systematycznie doskonalenie form wynagradzania stanowiło pozytywne motywację i bodźce do osiągania jak najwyższej jakości wytwarzanych wyrobów.

Lepsze i efektywniejsze wykorzystanie doświadczeń i umiejętności pracowników stanowi także jeden z czynników wzrostu wydajności pracy. Daje to niekiedy szansę „wygospodarowania” kadr niezbędnych dla nowo uruchamianych obiektów przemysłowych oraz możliwości rozwijania pracy wielokierunkowej w tych przedsiębiorstwach, które produkują to, co najbardziej poszukiwane. Przede wszystkim jednak podjęte zostaną działania, których celem — zgodnie ze strategią przyjętą na V Plenum KC PZPR — jest zwiększenie zatrudnienia w

gospodarce żywnościowej, transporcie i usługach. Jednym z kierunków prowadzących do tego celu będzie przyjmowanie absolwentów szkół rolniczych i ludzi mających zawody przydatne w obsłudze rolnictwa oraz w gospodarce żywnościowej wyłącznie do tych jednostek, w których praca zgodna jest z ich kwalifikacjami.

O tym, jak określone działania wpłyną na sytuację kadrową, mówiono m. in. na środowym posiedzeniu Sejmowej Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. W aparacie administracji zaszło ostatnio wiele korzystnych zmian, na przykład obecnie ponad 6 procent pracowników urzędów gminnych ma wyższe wykształcenie, a ponad 80 procent — średnie. W większości urzędów wojewódzkich opracowano programy doskonalenia kadr, zakładające, że do roku 1980 cała kadra kierownicza legitymować się będzie wyższym wykształceniem, a ogół pracowników przynajmniej średnim. Przewiduje się również zatrudnienie w administracji terenowej 2 500 pracowników po studiach rolniczych, a także doskonalenie pracy służby rolnej.

Sprawy kadrowe to problem istotny dla wielu dziedzin naszego współczesnego życia. Ma on nie tylko społeczny, ale i ekonomiczny wymiar. Chodzi więc o to, by każdy miał właściwe miejsce pracy i by z pożytkiem dla kraju i dla siebie robił to, na czym naprawdę się zna i co najlepiej potrafi.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Badania struktury „ciekłych kryształów”

Fizycy polscy i indyjscy prowadzą wspólne badania nad substancjami, które już dziś znalazły zastosowanie w elektronicznych zegarkach na rękę, a w przyszłości mogą posłużyć do budowy płaskich odbiorników telewizyjnych. Substancją tą są pochodne cholesterolu, zwane „ciekłymi kryształami”. Stosuje się je jako wskaźniki w nowoczesnych urządzeniach elektronicznych jak wspomniane zegarki, kalkulatory itp. Ich zaletą jest mały pobór prądu.

Ze strony polskiej właściwe ściami „ciekłych kryształów” zajmują się naukowcy z Instytutu Fizyki Jadrowej w Krakowie. Ich indyjskimi partnerami są specjaliści z największego ośrodka automatyki w Indiach — Babha Atomic Research Centre w Bombaju. PAP

Z portu w Szczecinie do hut

Stoła linia transportowa rudy

Kolejarze ze szczecińskiej Rejonowej Dyrekcji Kolei Państwowych utworzyli stałą rudową linię transportową łączącą szczeciński port z polskimi hutami: Hutą „Katowice”, Huta im. Lenina oraz Huta im. Bieruta w Częstochowie. Obejmuje ona 4 pociągów z rudą przeznaczoną dla polskich hut.

W porównaniu z ubiegłym rokiem wysłała się ze Szczecina o jeden pociąg rudy więcej. W br. szczecińscy kolejarze wyeksperymentowali już 40 pociągów z rudą. Przewiduje się iż w br. przewiożą oni dla polskich hut blisko 1,8 mln ton rudy. (PAP)

Kraj neutralny musi być ostrożny

Minister obrony Austrii uwikłany w skandal polityczny

Kancelerz Austrii Bruno Kreisky oświadczył w piątek, że w Ministerstwie Obrony ze względu na skandal polityczny ze skonfiskowaną na lotnisku Schwechat przesyłką bro-

Król Husajn przebywa w Egipcie

Król Jordani Husajn, który rozpoczął w czwartek oficjalną wizytę w Egipcie, przeprowadził 13 bm. pierwszą rundę rozmów z prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem. Oba przywódcy spotkali się w Asuanie. Jak pisze Agencja Reutersa, tematem rozmów jest m. in. wspólna arabska strategia dla Bliskiego Wschodu oraz stosunki między Jordanią a Organizacją Wyzwolenia Palestyny. (PAP)

Telefony GOSZA

W Ołoboku w woj. kaliskim autobus przejechał w czwartek w nocy śniegiem po planowanej trasie 70-letniego Stanisława U., który poniósł śmierć na miejscu. Na ul. Traugutta w Ostrowie spłonął wagon wykorzystywany na mieszkanie. Ogólne straty szacuje się na 120 000 zł. W Zacharzewie w pobliżu Ostrowa ośmiórka obrażenia Marii G. Została ona potrącona przez samochód. (b)

FOGODA

Zachmurzenie duże i miejscami opady. Lokalne mgły i golecie. Temperatura maksymalna od minus 2 do plus 4 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

Zakładowa służba zdrowia doskonali działalność

Na każdych 100 pracowników przemysłu w naszym kraju około 75 korzysta z opieki przemysłowej służby zdrowia, zorganizowanej w miejscu pracy.

Ten niezwykle ważny dział służby zdrowia obejmuje swą opieką ponad 6 mln ludzi pracy. Prawie 7 500 lekarzy — specjalistów różnych dziedzin, ponad 2 800 stomatologów i blisko 9 000 pielęgniarek udziela rocznie około 50 mln porad me-

Leszczyńskie

W rocznicę Powstania Wielkopolskiego

W Lesznie odbyły się wczoraj uroczystości w związku z 58 rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Z tej okazji 70-osobowa delegacja powstańców spotkała się z przedstawicielami władz polityczno-administracyjnych województwa leszczyńskiego. Obecni byli m. in. wojewoda leszczyński Eugeniusz Pacia i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej Józef Grzelak.

Podczas wieczornicy jaka odbyła się w godzinach wieczornych w sali WDK przy ul. Chrobrego — 9 weteranów walk powstańczych otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Udekorowano nimi: Stefana Apolinarzskiego, Kazimierza Marczyńskiego, Franciszka Pazołę, Jana Raburę, Kazimierza Rybskiego, Jana Świdzkiego, Stanisława Stempkowskiego, Stanisława Umlowskiego i Józefa Woźniaka. (tt)

dycznych, w tym około 15 procent to badania profilaktyczne.

Wyraźny postęp w sprawowaniu opieki nad załogami zakładów jak i zanotowano w ostatnich 6 latach, jest wynikiem coraz lepszego rozeznania warunków pracy wszystkich środowisk oraz sprawowania bieżącego nadzoru sanitarnego. Było to możliwe dzięki rozbudowie w ostatnim czasie działów higieny pracy w stacjach sanitarno-epidemiologicznych oraz zorganizowaniu ponad 540 zakładowych laboratoriów badań środowiskowych.

Nie mniejszą rolę w doskonaleniu ochrony zdrowia załóg spełniają badania naukowe prowadzone przez instytuty medycyny pracy, akademie medyczne, a także coraz częściej przez zespoły pracowników przychodni zakładowych.

Coraz liczniej tworzone są w zakładach pracy wydzielone stanowiska pracy chronionej, przeznaczone dla osób z czasowo lub trwale ograniczoną zdolnością do pracy. Ma to szczególne znaczenie w zakładach zatrudniających dużą liczbę kobiet, gdzie występują problemy zdrowotne związane z macierzyństwem.

Rehabilitacja zawodowa w miejscu pracy pozwala na skró-

50000 wysokoprężnych silników z Mielca

Z taśm montażowych Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Mielcu — największego zakładu przemysłowego Rzeszowszczyzny zszedł 14 bm. 50-tysięczny silnik wysokoprężny, wytwarzany tu na podstawie licencji angielskiej firmy „Leyland”. Ich produkcja ruszyła przed niespełna 10 laty (pierwsze sztuki pod koniec 1967 r.) — obecnie sięga 11 000 rocznie.

Ogromną większość, bo ponad 40 000 z wyprodukowanych dotychczas w mieleckiej WSK „Leylandów” stanowią silniki wersji tzw. trakcyjnej, przeznaczone przede wszystkim do napędu autobusów i samochodów ciężarowych (w tym m. in. kilkanaście sztuk do autobusów „Berliet”).

Pozostałe — to silniki w wersji przemysłowej, przeznaczone m. in. do napędu wytworzonych w Hucie „Stalowa Wola” różnorodnych maszyn budowlanych oraz w wersji morskiej, służące m. in. do napędu niewielkich jednostek pływających. (PAP)

Krótko

Produkcję steruje komputer

W Hurie „Bierut” w Częstochowie przekazano do eksploatacji system kompleksowego sterowania procesem walcowania blach grubych — przy pomocy elektronicznej maszyny cyfrowej. Przedsięwzięcie to, zrealizowane przy pomocy Polskiej Akademii Nauk, należy do pionierskich rozwiązań w polskim hutnictwie.

Ponad 100 narodów

Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka jest jednym z największych organizmów państwowych na świecie. Jej terytorium o powierzchni 17 075,4 tys. kilometrów kwadratowych zamieszkuje ogółem 134,5 mln osób. Na RFRR przypada 76 procent powierzchni całego Związku Radzieckiego i 54 procent ludności

cenie okresu niezdolności do pracy, a w wielu przypadkach stanowi jedyną szansę przywrócenia możliwości pracy. Ma to więc znaczenie nie tylko zdrowotne, ale również psychologiczne i ekonomiczne. Tę działalność przemysłowej służby zdrowia wspiera skutecznie leczenie uzdrowiskowe.

Miarą skuteczności działania przemysłowej służby zdrowia są korzystne zmiany w stanie zdrowia załóg robotniczych. W 1975 r. liczba zachorowań na choroby zawodowe zmniejszyła się o prawie 13 procent w porównaniu z 1974 r., a co najwazniejsze zmniejsza się corocznie liczba ciężkich klinicznych przypadków. Dowodzi to, że poprawiły się zarówno warunki higieniczne środowiska pracy, jak też metody wczesnego wykrywania zagrożeń. Odnosi się to szczególnie do jednego z najcięższych dotychczas grup chorób zawodowych związanych z zapyleniami oraz z truciznami związkami chemicznymi. (PAP)

Przemysł maszynowy zwiększa dostawy dla handlu

W wyniku zobowiązań podjętych przez załogi przemysłu maszynowego po IV Plenum KC PZPR tegoroczny plan dostaw na rynek wewnętrzny z tego resortu zwiększony został o 1 mld zł.

W br. w sklepach znajdzie się m. in. 200 000 pralek automatycznych (o 80 000 więcej niż w ubiegłym roku), 565 000 lodówek (wzrost o 100 000), 820 000 odkurzaczy (o 100 000 więcej), 350 000 sokowirówek (o 90 000 więcej), 280 000 robotów kuchennych (wzrost o 50 000). Przemysł motoryzacyjny dostarczy ponad 130 000 samochodów osobowych, w tym 110 000 „Fiatów” 126p (dostaw tych samochodów rośnie 2-krotnie), przemysł rowerowy — ponad 1,2 mln rowerów (wzrost o 100 000) oraz 260 000 motorów. (PAP)

Blisko 1,8 mln radioodbiorników i 1 mln telewizorów przekaże do handlu przemysł elektroniczny. Dostawy radioaparatów wzrosną w porównaniu z ubiegłym rokiem o 100 000; telewizorów utrzymują się na poziomie 1976 r. Nastąpią natomiast dalsze istotne zmiany w strukturze dostaw. O 1/3 w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrastają dostawy szczególnie poszukiwanych aparatów stereofonicznych. Na rynku znajdzie się też w br. już 100 000 telewizorów.

tego kraju; żyje tu ponad 100 różnych narodów.

Wzrost cen w RFN...

W grudniu 1976 roku w porównaniu z analogicznym miesiącem roku 1975 ceny artykułów żywnościowych w RFN były wyższe o 4,5 procent w ciągu roku. Ceny ziemniaków wzrosły o 36,2 procent, świeżych warzyw o 16,1, a jajek o 11,1 procent.

...i we Włoszech

Jak poinformował Centralny Urząd Statystyczny Włoch, ceny detaliczne w kraju wzrosły w grudniu ubiegłego roku o niemal 22 procent w porównaniu z analogicznym miesiącem roku 1975.

Wypowiedź V. G. d'Estaing

W wywiadzie udzielonym w czwartek telewizji francuskiej prezydent V. G. d'Estaing pozytywnie ocenił współpracę gospodarczą Francji i Związku Radzieckiego. Wskazał on również na korzystny rozwój stosunków politycznych między obydwojema krajami i zwrócił uwagę na zaakceptowaną przez Leonida Breż-

Rosną szeregi bezrobotnych w państwach „dziewiątki”

Agencje prasowe codziennie podają liczne informacje dotyczące problemu bezrobocia w rozwiniętych krajach kapitalistycznych. W krajach EWG w ciągu trzech ostatnich tygodni ubiegłego roku szeregi bezrobotnych powiększyły się o 230 000 osób. Oznacza to, że każdego dnia w państwach „dziewiątki” traciło pracę 10 000 zatrudnionych. Na przełomie 1976/77 liczba bezrobotnych w krajach EWG wynosiła ponad 5,2 mln. Panuje przy tym powszechne przekonanie, że rok bieżący nie przyniesie poprawy na rynku pracy w krajach EWG.

W RFN w ubiegłym miesiącu liczba całkowitej bezrobotnych zwiększyła się o 105 000 i osiągnęła na początku br. poziom blisko 1,1 mln osób w wieku produkcyjnym. W tym samym okresie powiększyła się również liczba częściowo bezrobotnych i wynosi obecnie 213 000. W samych tylko zakładach przemysłu tekstylnego RFN zlikwidowano w ubiegłym roku 10 000 miejsc pracy. Zatrudnienia nie może znaleźć coraz więcej absolwentów wyższych uczelni.

W Wielkiej Brytanii nie ma

zatrudnienia około 1,5 mln osób co stanowi 6 procent ludności zdolnej do pracy. Z ankiety przeprowadzonej przez dziennik „Daily Mail” w około 3 000 firm, zatrudniających ponad milion osób, przedstawiciel co dziesiątego przedsiębiorstwa stwierdził, iż w tym roku przewiduje dalszą redukcję etatów. Eksperti przewidyują, że liczba bezrobotnych w Wielkiej Brytanii zwiększy się w tym roku do 1,7 mln osób.

W Belgii w połowie ubiegłego miesiąca było ponad 256 000 bezrobotnych, co stanowiło 9,6 procent ludności w wieku produkcyjnym. We Włoszech rejestruje się około 2 mln osób nie mających zatrudnienia, zaś we Francji około 1,5 mln bezrobotnych. W Holandii na początku tego roku armia bezrobotnych liczyła 225 000 mieszkańców kraju.

Urząd Statystyczny Danii podał, że w okresie od 15 do 22 grudnia ubiegłego roku szeregi bezrobotnych powiększyły się o 50 000 osób i obejmują obecnie ponad 150 000 ludzi zdolnych do pracy. W ubiegłym miesiącu w Finlandii rejestrowano ponad 90 000 mieszkańców nie mających pracy. Bezrobocie w kraju będzie zwiększać się — tak ocenił perspektywy gospodarki szwedzkiej w 1977 r. minister przemysłu Szwecji, Nils Östling. W chwili obecnej w Szwecji bez pracy jest 62 000 osób.

W Norwegii natomiast w końcu ubiegłego roku bez pracy było 30 000 obywateli. Większość z nich nie ma szansy znalezienia pracy również w tym roku.

W USA stopa bezrobocia wynosi 8 procent. Szczególnie wysoki poziom bezrobocia utrzymuje się w budownictwie. (PAP)

Na południu kraju opady śniegu

14 bm. rano wskutek nowej gwałtownej fali opadów śniegu w województwach: mieleckim, krakowskim, nowosądeckim i bielskim zaś deszczu w tarnowskim, nastąpiło pogorszenie warunków drogowych. Drogowcy skierowali do akcji około 400 ludzi oraz 100 pługów i przeszło 200 piaskarek i rozsypanych. Pozwoliło to na utrzymanie przejeźdźności dróg; warunki jazdy są trudne.

Również 14 bm. w woj. wrocławskim wystąpiły opady mroźnego śniegu. We Wrocławiu o godz. 7 miasto pokryte było kilkucentymetrową warstwą świeżego śniegu. Jazdnicy i chodniki były bardzo śliskie. (PAP)

Odznaczenia dla polskich artystek

W salonach paryskiej „Olimpii” odbyła się uroczysta dekoracja wysokim międzynarodowym odznaczeniem artystycznym „Ordre International des Arts — Ordre de l'Education Artistique”, polskiej piosenkarki Ewy Demarczyk i przebywającej stale w Paryżu pianistki, Ewy Osieńskiej-Mitko. Odznaczenia wręczył przewodniczący „orderu”, Bruno Coquatrix. (PAP)

niewa na XXV Zjeździe KPZR trwało i wagę tej współpracy. W dalszej części wywiadu prezydent Francji podkreślił znaczenie porozumienia helsińskiego, jak też porozumień zawartych między Polską i RFN, regulujących złożony i trudny problem stosunków między obydwojema krajami.

Nowy przewodniczący

Demokrata ze stanu Wisconsin, C. Zablocki został desygnowany na nowego przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów. Jego kandydatura musi być jeszcze zatwierdzona przez Izbę Reprezentantów, w której jak wiadomo większość posiada demokraci.

Gabinet Górnej Wolty

Jak donoszą z Wagadugu, stolicy Górnej Wolty, szef rządu tego kraju, generał Lamitaga dokonał zmian w składzie gabinetu, wprowadzając do niego 11 nowych członków. Są to m. in. przedstawiciele czterech głównych formacji politycznych sprzed wojskowego zamachu stanu z 8 lutego 1974

r. Dotychczasowi ministrowie zachowali swe stanowiska.

Decyzja Pentagonu

Minister obrony USA, D. Rumsfeld, zakomunikował w czwartek decyzję Pentagonu w sprawie rozpoczęcia produkcji nowych głowic do międzykontynentalnych rakiet strategicznych typu „Minuteman-3”, będących na wyposażeniu amerykańskiego lotnictwa.

Zgon A. Edena

W piątek w swej posiadłości Wiltshire w południowej Anglii zmarł w wieku 79 lat były premier W. Brytanii, sir A. Eden. Zajmował on to stanowisko w czasie, gdy W. Brytanii i Francja dokonywały napaści na Suez (w 1956 r.), po decyzji prezydenta Egiptu, Nasera, w sprawie nacjonalizacji Kanału Sueskiego. (PAP)

Krótko

GŁOS WIELKOPOLSKI — DIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redagule kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flajsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 434-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718 Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Jak z nowej fabryki...



W sklepach obuwniczych półki są pełne, a jednak trudności z doborem odpowiedniego obuwia bywają znaczne. Obuwie to właśnie jeden z towarów — ze względu na jakość — najczęściej reklamowanych przez kłisistów. W tej sytuacji chodzi nie tyle o zwiększenie ilościowej produkcji, co o poprawę jakości wyrobu. Takie też jest tegoroczne zadanie Poznańskich Zakładów Obuwniczych „Domena”. O zmianach, jakie zajądą w zakładach w roku bieżącym, rozmawialiśmy z dyrektorem naczelnym, Romanem Szymczakiem.

mi (do 5 cm). Obuwie takie jest dotąd poszukiwane przez panie starsze i wysokie. Wszystkie wzory zostaną przedstawione handlowcom na giełdzie i 10 wybranych wejdzie do produkcji.

Jak to jest możliwe, że z roku na rok tak diametralnie zmieni się produkcja w poznańskiej fabryce obuwia? Otóż już w styczniu rozpocznie się w „Domenie” gruntowna modernizacja parku maszynowego. Ponad 130 nowoczesnych maszyn i urządzeń nadejdzie z Włoch (wśród nich będą takie, które jeszcze nie pracują w polskim przemyśle obuwniczym).

Oczywiście, w następnych latach również plan ilościowy „Domeny” pójdzie w górę. W tym roku jednak potrzeba czasu na przyuczenie załogi do nowej technologii, nowego stylu pracy. Im krótszy będzie ten czas, im szybciej w tej nowej fabryce zacznie powstawać obuwie tej jakości, jakie produkują się we Włoszech, tym większe będą korzyści dla społeczeństwa. To-

Nie ma prześady w stwierdzeniu, że wszystko, co w tym roku zrobi „Domena” będzie właśnie tą produkcją, której dotychczas brakowało na rynku, której poszukiwaliśmy. Ma to być bowiem obuwie wykonane z surowców najwyższego gatunku (wierzchy tylko ze skór kozich i cielęcych), o zróżnicowanym wzornictwie, zgodnym z kierunkami mody światowej. Około 30-40 procent butów będzie miało spody skórzane, pozostałe — poliuretanowe i formowane gumowe. Buty na spodach skórzanych mają najwyższą wartość użytkową, lecz u nas panie wciąż jeszcze poszukują spodów poliuretanowych. „Domena” stawia się więc z jednej strony na dostarczanie takiego obuwia, które cieszy się popytem, a więc jest jeszcze poszukiwane, z drugiej — na wyprzedzanie upodobań, kształtowanie gustów, czyli produkcję, która w najbliższym czasie (zgodnie z prawami mody) będzie poszukiwana.

W roku ubiegłym „Domena” produkowała obuwie damskie popularne, a mówiąc inaczej — takie, o którym panie raczej nie marzyły. Tylko 30 000 par obuwia miało charakter luksusowy. W roku bieżącym natomiast poznańska fabryka będzie opuszczała wyłącznie obuwie luksusowe.

Mimo więc, że plan ilościowy „Domeny” na rok 1977 nie jest wyższy od wykonania roku ubiegłego i zakłada 840 000 par, to jednak — biorąc pod uwagę zmianę charakteru produkcji — ilość obuwia poszukiwanego wzrośnie na rynku wielokrotnie. Złoży się na to również fakt, że „Domena” zmniejszy o 62 procent produkcję eksportową, co da handlowi dodatkowo 115 000 par obuwia. Dodatkowe ilości tkwią również w poprawie wskaźnika gatunkowości. Według planu, „Domena” da w roku bieżącym o 58 800 par obuwia w pierwszym gatunku więcej, niż w roku ubiegłym.

O zaliczeniu obuwia do kategorii luksusowej decyduje obok surowca, wzornictwo. Wydział przygotowania produkcji w „Domenie” kierując się wytycznymi Centralnego Laboratorium Przemysłu Obuwniczego w Krakowie oraz analizą informacji uzyskanych od klientek poprzez współpracę z handlem, przygotował na II kwartał 21 wzorów, z których część pochodzi z włoskiego serwisu wzorniczego. Wśród nich znajdują się wzory obuwia eleganckiego z niższymi obcasami



Przyjemność przymierzania nowych modeli mają na razie pracownice „Domeny”. W najbliższym czasie nowa kolekcja znajdzie się w handlu. Fot. — H. Kamza

war produkowany nie będzie zalegał magazynów, a poszukiwany — będzie właśnie produkowany.

GRAŻYNA SZULAK

Ren, jedna z najpiękniejszych rzek naszego kontynentu, zyskał w ostatnich latach miano „ścieku Europy”. Postępy industrializacji w Niemczech Zachodnich i związane z tym zanieczyszczanie wód, wzrost zapylenia powietrza, wylęgów i hałasu, zwiększająca się ilość rozmaitych odpadów — wszystko to sprawiło, iż ochrona środowiska stała się jednym ze społecznych problemów w RFN.

Interesowałem się tymi zagadnieniami przemierzając Północną Nadrenię-Westfalię, Bawarię i Hesję, prowadząc rozmowy w stosownych urzędach, z wysoko i średnio postawionymi specjalistami. Napotykałem na profesjonalny optymizm, wyważone zdania, chłodną uprzejmość, ale dawało też znać o sobie zatroskanie przyszłością otoczenia człowieka, a nieraz żywe uznanie dla polskich dokonań w tym zakresie.

W Kolonii, w siedzibie Związku Niemieckich Miast, bodaj najbardziej liczącego się w RFN stowarzyszenia komunalnego, zapoznałem się ze sprawami, uważanymi tam za pierwszoplanowe. Najuciążliwsze są odpady przemysłowe — w stanie stałym, częściowo w ciekle, niejednokrotnie zanieczyszczające nawet wody gruntowe. Ich usuwanie następuje najczęściej trudnościami. Lecz także stare opyny stanowią skłopot nie lada, z racji ogromnej ilości gromadzenia ich na hałdach wpływa niekorzystnie na glebę; próbuje się je przetłoczyć do wysypisk, a uzyskany granulowany materiał magazynować, oczekując na postępy w technologii, umożliwiającej szersze niż do tej pory stosowanie odpadowego surowca do produkcji nowego ogumienia.

Butelki — zmora wszystkich miast: w znacznej części poddaje się je spalaniu, by zmniejszyć objętość szklanych odpadów, po czym przekazuje je przemysłowi materiałów budowlanych. Specjalne ekipy pracują nad usuwaniem plastikowych, drewnianych i tapicerowanych części z samochodowych wraków, by można je przekazać na złom. Zmieniało w RFN metody likwidowania śmieci z gospodarstw domowych; nie pali się ich, ani nie wyrzuca na wysypiska, lecz tworzy z nich pryzmy, przepisywane warstwy ziemi; po dwudziestu latach na miejscu takiego składowania odpadków można ponoć urządzić teren sportowo-wypoczynkowy. Ograniczono zarazem liczbę punktów gromadzenia śmie-

Między Renem a Łabą

W urzędach i mieście duchów

ci do maksimum trzech dla każdego powiatu.

Sprawy ochrony środowiska nie są w Republice Federalnej uregulowane jednolicie. Ustawa, obowiązująca w tej mierze na obszarze całego państwa, ma charakter ogólny; jej odpowiedniki w postaci aktów prawnych, przyjętych przez poszczególne kraje, są w swym brzmieniu zbliżone, lecz niejednokrotnie; utrudnia to regulowanie istotnych z punktu widzenia społecznego kwestii. W niektórych Landach — na przykład w Hesji — istnieje Ministerstwo Rolnictwa i Ochrony Środowiska, a w Bawarii odrębny Krajowy Urząd do spraw Ochrony Środowiska, spod którego kompetencji wyjąto gospodarkę wodną.

Ale właśnie w Monachium zaprezentowano mi najbardziej optymistyczną ocenę sytuacji: tamtejsi eksperci chlubią się dokonaniem, które miały okazać się pomocne przy rozwiązywaniu pewnych zagadnień w skali RFN. Zagrożone obszary: miasta Monachium, Aschaffenburg, Würzburg i Schweinfurt dysponują siecią stacji, sygnalizujących dane, dotyczące zanieczyszczenia powietrza komputerowi, który przetwarza je w trzydziestominutowych odstępach. Wyraźnie mniej optymizmu prezentowali w rozmowie ze mną przedstawiciele monachijskiego Urzędu Konserwatorskiego. Ich zdaniem pyły nadal wpływają destrukcyjnie na stan licznych bawarskich zabytków. Tu usłyszałem także o zdarzających się konfliktach z władzami kościelnymi, podejmujących nieraz zamierzenia budowlane, godzące w historyczną wartość niektórych obiektów sakralnych.

W Wiesbaden (stolica Hesji) oglądałem mapy, obrazujące zanieczyszczenia Renu i Menu oraz ich dopływów. Trzej eksperci argumentowali, iż ogólny stan rzeczy jest lepszy niż przed laty. Reprezentowali pogląd, iż mimo stałego wzrostu produkcji przemysłowej w całej dolinie Renu, zastosowane

zabiegi techniczne jak też posunięcia organizacyjne powinny doprowadzić w znacznym stopniu do czyszczenia wód tej rzeki.

Niemniej wymowa map była jednoznaczna: Men pozostaje na połowie swej długości zabrudzony w stopniu niebezpiecznym, a w dolnym biegu nawet w stopniu bardzo wysokim. Ren, od Koblencaj w dół, też straszy jaskrawymi barwami, oznaczającymi wysokie stężenie ścieków i brudów, choć w obrębie Hesji w głąd nie najgorzej, pomimo bocznych czerwonych nitek, sygnalizujących biologiczną martwość licznych dopływów — rzeczek i rzeczułek.

Cztery plaży gnieją Ren a także inne wody Republiki Federalnej. Są to ścieki w ogóle, rozmaite sole, ścieki z zakładów chemicznych oraz... ciepło.

Rozbudowa oczyszczalni ścieków w miastach ma zostać w bieżącym pięcioleciu wyraźnie wzmożona. Sól i ciepło, szkodzące życiu biologicznemu Renu, „nadpływają” z Francji — jak twierdzą wiedeńscy fachowcy. Pomimo prób porozumień, sąsiadujące z sobą kraje nie mogą dojść do wspólnych ustaleń w tej materii. Francuskie elektrownie nad górnym Renem są chłodzone wodą z rzeki i do niej na powrót kierowaną. Pośpołu z chemicznymi składnikami, niesionymi z rozmaitych zakładów takimi jak azot i potas, wywołuje to wtórne zanieczyszczenia w postaci przyśpieszonego rozwoju glonów i wodorostów.

Ren, jako droga wodna, jest tak intensywnie eksploatowany jak niejedna z międzynarodowych dróg kołowych. Baraki i statki mijają się tu i wyprzedzają niczym samochody na szosie. Przeto sprawa utrzymania względnej czystości rzeki jest niełatwa, zwłaszcza że korzysta z niej szereg państw. Specjalne laboratorium pływaające, sieć automatycznych stacji sprężonych z komputerem, umożliwiają bieżącą kontrolę stopnia zabrudzenia Re-

nu. Ale nie jest to równoznaczne z zapobieganiem jego zanieczyszczeniu.

Wracam do Kolonii. Niemal u jej bram obumiera miasteczko Knapsack, liczące przed czterema laty 6 000 mieszkańców, teraz — 600. Knapsack jest wyjątkowo dobitnym przykładem bezwzględnej oddziaływania przemysłu na środowisko. Najpierw założone tu z początkiem XX wieku zakłady chemiczne były dobrym duchem osady, dając zatrudnienie miejscowej ludności. Stopniowo jednak fabryka przejęta przez koncern Hoechst, rozrosła się do rozmiarów kombinatu, przynosiącej miejscowym mieszkańcom Knapsack. Trująca wyziewy, wieczny hałas, eksplozje kończące się czasem tragicznie, stopniowo poczęły wpląsać okoliczną ludność. Mimo nakładów na ochronę środowiska zanieczyszczenie powietrza przekroczyło w miasteczku dopuszczalną normę w sposób ekstremalny.

Dzisiaj Knapsack przypomina miasto duchów: zamknięte sklepy i restauracje, zabite gwoździami drzwi domów, porzucane szopy, nieliczni przechodnie — i ani jednej urzędowej placówki. Władze gminy przeniosły się do pobliskiego Huerth, dokąd — z pomocą rządu Północnej Nadrenii-Westfalii — stopniowo przesiedlani są mieszkańcy Knapsack, bez feniga współudziału spółki akcyjnej Hoechst.

Knapsack lada miesiąc prześwieci. Tu zawiadli odpowiedzialni za ochronę środowiska urzędnicy. Ale czy można ich za to winić? Niełatwo pozostać nieustraszoną w negocjacjach z piątym pod względem obrotów i zatrudnienia koncernem RFN.

Ludzie chroniący środowisko, zabytki kultury a także przyrody mają w Niemczech Federalnych widoczne osiągnięcia. Lecz kto jest w natarciu — odpowiedzi na to pytanie nie sposób zabrać różem.

WIESŁAW PORZYCKI

Kowalski jest np. dobrym mężem i ojcem. Ze zdania tego wynika, że: po pierwsze — Kowalski jest członkiem małej grupy rodzinnej, w której zajmuje dwie pozycje: męża i ojca; po drugie — oczekiwania żony i dzieci Kowalskiego kierowane pod adresem męża i ojca są przez niego właściwie rozumiane i na odpowiednio wysokim poziomie zaspokajane; po trzecie — oczekiwania Kowalskiego kierowane do własnej żony i dzieci również są właściwie rozumiane i zaspokajane na odpowiednim poziomie; wreszcie, po czwarte — Kowalski, jako dobry mąż i ojciec, zachowuje się odpowiednio do pozycji, jaką zajmuje, nie tylko w tej konkretnej rodzinie, lecz także w tym społeczeństwie, a więc tak, jak powinien zachowywać się dorosły obywatel, posiadający własną żonę i dzieci.

Oczywiście, zdajemy sobie sprawę z tego, że Kowalski jest nie tylko mężem i ojcem, ale też synem i dzieckiem, a prawdopodobnie też członkiem jakiejś organizacji i zajmuje pozycję, powiedzmy, kierownika. Dla wielu Kowalskich stanowisko kierownika i związane z nim role, które codziennie odgrywają, są pierwszoplanowe — najważniejsze. Toteż trzeba było zacząć od innego zdania, że Kowalski jest do brym kierownikiem. Ale faktycznie nie dokłada on wszelkich starań, aby na miano dobrego kierownika zasłużyć. Spełnia oczekiwania zarówno swoich przełożonych, jak i swoich podwładnych terminowo i na możliwie najwyższym poziomie. Toteż chętnie poparto kandydaturę Kowalskiego do władz organizacji społecznych. A więc do poprzednio wymienionych ról rodzinnych i zawodowych dopisano Kowalskiemu jeszcze jedną, równie ważną, rolę polityczną.

Następne role posypały się już z rogu obfitości: dyrektor przedsiębiorstwa, uważając Kowalskiego za „swojego człowieka”,

podarł terenowej. W ramach tych zajęć, uczestnicy sporządza ją opis sytuacji konfliktowych w zakładach pracy, w których sami byli lub są uwikłani, bądź jako jedna ze stron konfliktu, bądź jako osoby mające decydujący głos w jego rozstrzygnięciu. Mam już wyniki analizy treści 426 opisów sytuacji konfliktowych. Ołóż, jeśli chodzi o źródła konfliktów, to 51,6 proc. autorów upatruje je m. in. w nieprawidłowościach funkcjonujących w rolach społeczno-zawodowych głównych autorów konfliktów, a więc w oczekiwaniach wzajemnie sprzecznych, w niedo-

określeniu ról, w oczekiwaniach nadmiernych lub nieuprawnionych, w wielości ról oraz w braku identyfikacji z pełnioną rolą.

Autor opisu K/381 podaje następującą sytuację, jako przykład konfliktu na tle pełnienia zbyt wielu odpowiedzialnych ról równocześnie: „Woj. inspektor został powiadomiony przez anonimowego rozmówcę, że kierownik sekcji w sposób przestępczy zaniedbuje swoje obowiązki służbowe, wykonując cztery inne prace zleczone i rozliczając podwójnie koszty podróży. Zapłynęło o to kierownik przysłał, że rzeczywiście obok funkcji kierownika pełnił funkcję skarbnika w Stowarzyszeniu Biegłych Księgowych, lektora tego Stowarzyszenia, biegłego sądowego i biegłego księgowego w ramach badania bilansów. Wyżej wymieniony usiłował przekonać, że praca zawodowa na tym nie ucierpiała, że to jest jego osobista sprawa, że pracuje po 14-16 godzin itd... Postępowanie wyjaśniające nie tylko stało się powyższy potwierdziło, lecz jeszcze rozszerzyło. Ołóż kierownik

sporadycznie miał jeszcze szereg wykładów na różnych kursach.

Sedno sprawy leżało w tym, że kierownik wykonywał swoje obowiązki powierzchownie, zaniebyszał w zakresie kontroli i nadzorowania swoich inspektorów itd... Jedynolite stanowisko woj. inspektora, sekretarza POP i przewodniczącego RZ skłoniło kierownika do poszukiwania sobie innej pracy. Dopiero gdy odszedł, inspektorzy zaczęli mówić o jego nadzorze i kontroli, która sprowadzała się do tego, że wpadał na pół godziny, chwilę porozmawiał i biegł za swoimi

na grupę przeciwko drugiej, jak wymigiwać się od spełnienia nadmiernych, nieuprawnionych bądź wzajemnie sprzecznych oczekiwań, jak i kogo okpić, zlekceważyć... Kowalski rozdzielił pomiędzy wielość ról znacznie żyć w ciągłym pośpiechu, napięciu i niepokoju, sławca się będzie coraz bardziej nerwowo, coraz mniej efektywno, popadać będzie w konflikty z samym sobą i z otoczeniem, przeżywać będzie stresy, frustracje, zacnie zachowywać się agresywnie, aby odstraszyć od siebie tych wszystkich natrętnych ludzi, którzy wiecznie czegoś od niego oczekują.

Taki stan rzeczy doprowadzić musi w końcu do objawów świadczących o odchyleniu się od normy: fizycznej, psychicznej lub społecznej.

Wina za taki stan rzeczy spoczywa z jednej strony na środowisku społecznym, które „proponuje” lub wręcz narzuca Kowalskiemu tak wiele odpowiedzialnych ról równocześnie, a z drugiej strony — na samym Kowalskim, który może zbyt lekkomyślnie wszystkie te propozycje przyjmuje.

Nietrudno też przewidzieć, że do niedawna „cudowne dziecko” — Kowalski zacznie siadać się po równi pochyłej, na próżno oczekując pomocy od ludzi, których już zdążył sobie zrazić. Żona i dzieci już go zapewne porzuciły, przyjaciele dawno o nim zapomnieli, gdyż nigdy nie miał dla nich czasu, kierownictwo przedsiębiorstwa i podwładni okazują mu coraz częściej swoje niezadowolone i... itp. Kowalski staje się coraz bardziej zgorzkniały, zawiedziony, samotny i chory.

Może więc warto zastanowić się, w jaki sposób można uratować tysiące Kowalskich, zanim jeszcze nie będzie za późno!

dr MARIA HOLSTEIN-BECK

Z życia wzięte

Kowalski dobry na wszystko

dobrym fachowcem, a szkoła cierpi na brak dobrych nauczycieli przedmiotów zawodowych. Dla Kowalskiego zaś, oprócz tych kilku złotych w miesięcznym budżecie rodzinnym, praca w szkole jest rzeczywiście satysfakcjonująca. Kowalski lubi miedzi i ma wrażenie, że jest przez nią lubiany.

Co więcej, Kowalski, jak większość polskich kierowników, co jakiś czas zamienia się w ucznia, uczestnicząc w kursie doskonalenia, którego organizatorzy oczekują od niego znów pewnych specyficznych zachowań, a zwłaszcza coraz częściej oczekują, że weźmie on na siebie odpowiedzialność za wyniki uczenia się i podnoszenia kwalifikacji kierowniczych.

Przedstawiony tu Kowalski nie jest postacią wymaganą. Teoria konfliktu ról znajduje potwierdzenie w naszej codziennej rzeczywistości. Od 1973 r. prowadzi np. zajęcia aktywizujące nt. rozwiązywania konfliktów dla kierowników różnych szczebli i stopnia administracji państwowej, przemysłowej i służbowej, a także

określeniu ról, w oczekiwaniach nadmiernych lub nieuprawnionych, w wielości ról oraz w braku identyfikacji z pełnioną rolą.

Autor opisu K/381 podaje następującą sytuację, jako przykład konfliktu na tle pełnienia zbyt wielu odpowiedzialnych ról równocześnie: „Woj. inspektor został powiadomiony przez anonimowego rozmówcę, że kierownik sekcji w sposób przestępczy zaniedbuje swoje obowiązki służbowe, wykonując cztery inne prace zleczone i rozliczając podwójnie koszty podróży. Zapłynęło o to kierownik przysłał, że rzeczywiście obok funkcji kierownika pełnił funkcję skarbnika w Stowarzyszeniu Biegłych Księgowych, lektora tego Stowarzyszenia, biegłego sądowego i biegłego księgowego w ramach badania bilansów. Wyżej wymieniony usiłował przekonać, że praca zawodowa na tym nie ucierpiała, że to jest jego osobista sprawa, że pracuje po 14-16 godzin itd... Postępowanie wyjaśniające nie tylko stało się powyższy potwierdziło, lecz jeszcze rozszerzyło. Ołóż kierownik

sporadycznie miał jeszcze szereg wykładów na różnych kursach.

Sedno sprawy leżało w tym, że kierownik wykonywał swoje obowiązki powierzchownie, zaniebyszał w zakresie kontroli i nadzorowania swoich inspektorów itd... Jedynolite stanowisko woj. inspektora, sekretarza POP i przewodniczącego RZ skłoniło kierownika do poszukiwania sobie innej pracy. Dopiero gdy odszedł, inspektorzy zaczęli mówić o jego nadzorze i kontroli, która sprowadzała się do tego, że wpadał na pół godziny, chwilę porozmawiał i biegł za swoimi

Kowalski nie może, bo nie jest w stanie, nawet w części zaspokoić tych oczekiwań. W tej sytuacji będzie musiał zacząć uciekać się do różnych, oficjalnie potępianych zachowań. Nauczy się, jak wygrywać jed-

Metalowcom pokłon

(załodze HCP)

Powiedz:
z czego zrobiona jest tyżka?
I spinacz,
co kartki tobie trzyma?
I kran,
z którego woda wytryska?
I tramwajowa,
wysmukła szyna?

A z czego jest
błyszczący twój czajnik?
Piecyki,
które w kuchni się palą?
Albo ten gwóźdź —
gwóźdź taki zwyczajny?

Tak jest — z metalu!
Tak jest — z metalu!

Ten gwóźdź
i szynę
i palenisko
i kran
i czajnik —
kto zrobił, powiedz?
Powiedz,
kto zrobił
tobie
to wszystko?

Tak — metalowiec!
Tak — metalowiec!

Więc metalowcom
serdecznie wdzięczni —
więc za to właśnie,
więc za to wszystko,
co błyszczą,
grzeje,
jeździ
i dzwęczy —
wam, metalowcom —
pokłon nasz niski!

* Wiersz z nowego tomu „Patrol poetycki”, który ukaże się wkrótce nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

„NAJLEPSZE W ŚWIECIE”.
Ten polski film jest adaptacją literackiego utworu — powieści Marii Słipek o tym samym tytule. Filmową wersję tej poczytnej wśród nastolatów książki zrealizował Stanisław Jędrka, reżyser od wielu lat wierny problematyce interesującej młodą widownię. Ma on w dorobku m. in. nagrodzony na festiwalu w Moskwie oraz na Biennale Sztuki d'a Dziecka w Poznaniu film pt. „Koniec wakacji” oraz telewizyjny serial „Sześć lat Majki Skowron”. Tym razem sięgnął po temat samotnych, pozabawionych pełni rodzicielskiej czułości dzieci, które z determinacją walczą o pozyskanie miłości swych najbliższych.

— Starłem się zachować wiarę w ideę zawartą w książce — mówi reżyser. — To film, w którym próbowałem też wykorzystać to, co było najlepsze w moich dotychczasowych utworach dla dzieci i młodzieży.

„SKAZANECY” — to film produkcji bułgarskiej, zrealizowany na podstawie noszącej ten sam tytuł powieści nieżyjącego już pisarza i dramaturga Dimitra Dimowa, autora, który miał w swoim dorobku m. in. powieść „Tytoń” (sfilmowana już także, w roku 1962). W „Skazancach”, wydanych w roku 1945, Dimow podjął problem o charakterze moralnym — stworzył traktat o zgubnej na miłośności i o okrutnym obliczu fałszu. Film jest wierną adaptacją literackiego pierwowzoru.

Akcja dzieje się w Hiszpanii w roku 1936. Na szeroko zarysowanym tle historycznym ukazano dzieje tragicznej miłości bogatej Angielki do ascetycznego, fanatycznego jezuity, który za wszelką cenę dąży do stworzenia światowego imperium katolickiego. Kochającą go kobietą przeciwstawia mu inne rozumienie ideału służenia ludziom. — Ten tragiczny konflikt postaw — napisano w

W poznańskiej anglistyce

Współczesne znaczenie języka Szekspira

Za kilka miesięcy w Poznaniu odbędzie się finał zorganizowanej po raz pierwszy ogólnopolskiej Olimpiady Języka Angielskiego dla uczniów szkół średnich. Dlaczego na jej siedzibę wybrano Poznań?

Studia neofilologiczne coraz bardziej zyskują na znaczeniu. Wiadomo: rozszerzające się kontakty ze światem wymagają znajomości przynajmniej dwóch spośród czterech głównych języków obcych, do których zalicza się także angielski. Również w poznańskiej dydaktyce — w szkołach średnich i na różnego rodzaju kursach — język angielski nauczany jest coraz powszechniej.

Wśród ośrodków anglistyki w Polsce ośrodek poznański ma już swoją tradycję i osiągnięcia dydaktyczno-naukowe. Tradycja sięga roku 1919, zaś szybki rozwój studiów w zakresie tego języka rozpoczął się przed dziesięciu laty, gdy po piętnastoletniej przerwie zostały one na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza reaktywowane. Nie oznacza to oczywiście, że w latach 1950–1966 język Szekspira i literaturę angielską zupełnie zniknęły z uniwersyteckiej dydaktyki filologicznej.

Obecnie w skład Instytutu Anglistyki UAM wchodzi pięć zakładów: Języka Angielskiego, Metodyki Nauczania, Językoznawstwa Porównawczego, Polsko-Angielskiego, Literatury Angielskiej i Amerykańskiej oraz zespoły badawcze: studiów kontrastywnych angielsko-polskich oraz dydaktyki języka angielskiego. Początki — przed dziesięcioma laty — były jednak bardzo skromne. Wówczas pracowało tu zaledwie dziesięciu pracowników naukowych (dzisiaj — sześćdziesięciu ośmiu), a liczba studentów wzrosła z czterdziestu ośmiu do siedmiuset pięćdziesięciu. Około trzystu ab-

solwentów pracuje już w przedsiębiorstwach, instytucjach i szkołach na terenie całego kraju. O uznaniu dla dorobku Instytutu świadczy także powierzenie kilku pracownikom odpowiedzialnych funkcji w krajowych i zagranicznych stowarzyszeniach i instytucjach. Dyrektor placówki — prof. dr hab. Jacek Fisiak, jest m. in. prezesem Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego oraz prezydentem Międzynarodowego Stowarzyszenia Uniwersyteckich Profesorów Języka Angielskiego. Jedną z form pracy wychowawczej i dydaktycznej są koła naukowe. W Instytucie działa ich obecnie pięć. Ale troska o lepsze wyniki pracy dydaktycznej przejawia się także w prowadzeniu zajęć konwersatoryjnych, wdrażaniu studentów do samodzielności oraz w maksymalnym wykorzystaniu pomocy technicznych i bogatego już księgozbioru.

Srodki dydaktyczne i biblioteka — to odrębny rozdział w dorobku Instytutu. Ponad 30 000 tomów z wydzielonym działem podręcznym w niewielkiej czytelni, czasopisma i katalogi, mikrofilmy i mikroarty, licząca ponad półtora tysiąca pozycji taśmota — wszystko to w większości pochodzi z darów.

Dorobek naukowy zobrazować można na rozmaite sposoby. Składają się nań rozprawy doktorskie i habilitacyjne, artykuły w czasopiśmie naukowych i podręczniki uniwersyteckie, konsultacje dla nauczycieli i publikacje pt. „Wielka historia literatury amerykańskiej”, własne periodyki (wysyłane także do innych krajów, a zawierające publikacje specjalistów z zagranicznych instytucji): „Studia Anglica Posnaniensia” oraz „Papers and studies in contrastive linguistics”.

Nie więc dziwnego, że poznańska placówka zarówno w kraju, jak i poza jego granicami cieszy się dobrą sławą. Biblioteka (w zakresie językoznawstwa zaliczana do najzasobniejszych) służy nie tylko Polakom, ale także przybyłym z NRD i Jugosławii. Do Poznania, na zasadach wymiany, przyjeżdżają stażysty i studenci z Anglii, Stanów Zjednoczonych, NRD i Japonii.

Utrwalaniu zdobytej pozycji służą także liczne kontakty międzynarodowe — wymiany zagraniczne, udział w ponad sześćdziesięciu kongresach oraz współpraca z ośrodkami uniwersyteckimi w USA, Anglii, ZSRR i NRD, a także z Center for Applied Linguistics

w Waszyngtonie i Fundacja Forda. Dzięki temu możliwe jest rozwijanie studiów kontrastywnych polsko-angielskich i angielsko-polskich oraz badanie stanu języka polskiego w USA i amerykańskiej.

Liczne konferencje odbywają się także w Poznaniu. Przed dziesięciu laty został tu zorganizowany pierwszy Zjazd Anglistów — Językoznawców z krajów socjalistycznych dwa razy do roku odbywają się międzynarodowe konferencje poświęcone studiom kontrastywnym polsko-angielskim, a w 1973 r. odbyła się pierwsza międzynarodowa konferencja poświęcona fonologii historycznej.

Pracownicy Instytutu biorą także udział w przygotowaniu nowego kształtu polskiej oświaty. Na zlecenie Ministerstwa Oświaty i Wychowania opracowali ramowy program języka angielskiego dla dziecięciolatki, uczestniczyli również w pracach zespołu do spraw reformy studiów wyższych.

Obecnie czynione są starania o powołanie nowego zakładu, który zająłby się badaniem stosunków polsko-amerykańskich. Przygotowywane są również nowe podręczniki dla szkół średnich oraz największe z dotychczasowych spotkań — Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Uniwersyteckich Profesorów Języka Angielskiego, który odbędzie się w sierpniu przyszłego roku w Poznaniu. Także w przyszłym roku zorganizowana zostanie konferencja przedstawicieli krajów socjalistycznych na temat politycznych i ekonomicznych aspektów nauczania języków obcych.

Współczesna anglistyka to nie tylko językoznawstwo, literatura i dydaktyka. Rezultat pracy z językiem obcym ze społecznego punktu widzenia, zależy obecnie od szerokiego uwzględnienia aspektów wychowawczych, politycznych i ekonomicznych.

ZYGMUNT ROLA



Ciekawi ludzie — ciekawe sprawy

Życie rylcem zapisane

Mały metalowy znaczek, wpięty w rewers marynarki czy koltur, to dla niektórych pamiątka, dla innych symbol identyfikacji, dla jeszcze innych — niewiele znaczący szczegół urozmaicający garderobę. Dla poznańskiego grawera — Jana Jakubowskiego — mały metalowy znaczek, to istota życia i pracy, pasja, której poświęcił 50 lat swej barwnej biografii. Tysiące ludzi w Polsce, a nawet za granicą, oglądając miniaturowe cacka sztuki grawerskiej, nie uświadamiają sobie, iż są one rodem z małego warsztatu przy ul. Warszawskiej 111 w Poznaniu.

Co zrobić, gdy mały, osierocony chłopak myśli o tym, by malować, choć materiałne warunki zmuszają go do zarobkowania na życie? Trzeba połączyć jedno i drugie. W ten oto sposób Jan Jakubowski trafił do polsko-austriackiej firmy grawerskiej, gdzie z pasją poznał tajniki przyszłego, wcale niełatwego zawodu. Metalowy znaczek, to nie tylko plastyczna koncepcja i wierne jej odbicie w trudnym tworzywie. Na powstanie odznaki składa się ponad 30 różnorodnych, precyzyjnych operacji, wykonywanych prawie w całości rękoma rzemieślnika.

Jan Jakubowski, którego życiowe dewizy są bardzo proste: wiedza, pracowitość i rzetelność, poświęcił się grawerstwu bez reszty. Podczas okupacji pracował w rozszabrowanej przez Niemców wytwórni, później w „Rytosztuce”, jeszcze później otworzył własny warsztat. Nawet wtedy, gdy — jak wspomina — zarabiał nie jako specjalista przy wyrobach precyzyjnych w „Cegielskim”, myślał o grawerstwie.

Szczere ludzkie pasje są jak zaraźliwa choroba. Swą wiedzę i umiejętności przekazał wielu uczniom, wśród których najcieplejszymi byli syn i córka. Wielu z tych, którzy pierwsze kroki w grawerunku złożyli

Jan Jakubowski często ogląda zdobyte trofea. Jest to nie tylko okazja do wspomnień...
Fot. — K. Przychodzik

z Janem Jakubowskim jest dzisiaj cenionymi fachowcami, prócz umiejętności przejęli po swym nauczycielu i styl jego pracy.

Roboty jest aż nazbyt i wielu instytucjom trzeba odmówić. A to przykre, bo satysfakcja jest ogromna, gdy ludzie wymieniają między sobą, np. na zawodach sportowych wyprodukowane przez niego znaczki. Bywają i inne, nie małe zabawne sytuacje, gdy Jan Jakubowski — w uznaniu za swą pracę — otrzymuje na pamiątkę jakąś brązową czy rocznicową odznakę, która za ledwie przed paru dniami opuściła jego warsztat.

Zamknięte w kręgu zawodu i pracy życia Jana Jakubowskiego byłoby niepełne, gdyby nie jego druga pasja. Nazwisko to pamiętają przecież dobrze starsi sportowcy kibice, ci szczególnie, którzy interesowali się lekkoatletyką.

Karię sportową rozpoczął długi przed wojną w poznańskim „Sokole”, startując na dystansach 400, 800 i 1500 metrów. Nieraz, jak na przykład podczas zawodów w Pradze, startował na wszystkich tych dystansach w ciągu jednego dnia. Nie miał wyboru, bo zdarzało się, że bronili jednego roku 14 przechońców, z których pięć zdobył na własność. Rywalizował z takimi sławami jak Józef Nofel czy Stanisław Petkiewicz, z Januszem Kusocińskim też wielokrotnie. Nie były to żarty. Na 3 kilometry startowało często kilkudziesięciu zawodników; uprawiali tę dyscyplinę ponad dwustu. Był to inny sport — wspomina. Rano praca, potem do szkoły, trening, wieczorem znów praca. Kiedyś, po zawodach w Bydgoszczy, spóźnił się parę minut do warsztatu. Na szczęście szef czytał rano w domości sportowe i jakoś się to wszystko rozeszło po kątach. Był znanym sportowcem, wielokrotnym rekordzistą okręgu, choć bardziej od biegów płaskich pasjonowały go przejażdżki. W tych rzadko miał równych sobie.

Po wojnie wstąpił do poznańskiej „Warty”. Dzisiaj mówi, że pomagał stawiać na nogi poznańską lekkoatletykę, a wtedy znacząco to było, że sam był zawodnikiem, trenował innych, był masażystą, fundował nagrody dla triumfatorów.

— Tak ma pan rację — mówi — że w moim życiu niewiele było momentów nudy. Gdy człowiek może robić to, co naprawdę bardzo lubi, gdy może rozwijać swe umiejętności, spokojnie poświęcić się swym pasjom, to czego mu więcej trzeba, by być z życia w pełni zadowolonym. Ale to pewnie pana nie interesuje, bo to przecież tak zwyczajne sprawy... (ask)



jednej z recenzji — jest w gruncie rzeczy pozorny, gdyż na oba je wyrok wydała już wcześniej historia...

W międzynarodowej obsadzie „Skazanców” główne role grają: polski aktor Jan Englert oraz debiutująca na ekranie 29-letnia węgierska aktorka Edit Szolai. (kos)

Zakładowa działalność socjalna

Dni Seniora rok cały...

Czy trzeba aż specjalnych Dni Seniora, aby zwrócić uwagę społeczną na potrzeby ludzi w zaawansowanym wieku? To dobrze, że te dni stają się okazją do nakreślenia bogatych programów działania w tym względzie, do otoczenia weteranów pracy i troską, wzmocnienia i w pełni zasłużonej troski i opieki. Te również nie są najlepszym, że praca socjalna wśród i na rzecz starszych osób wciąż jeszcze traci aktywność — także wśród służby pracowniczej wielu zakładów pracy.

Problemy „trzeciego wieku”, jak się je popularnie określa — od lat kilku narastają wręcz lawinowo. Jako populacja już kilka lat temu przekroczyliśmy tzw. demograficzny próg starości: do 3,2 mln obecnych emerytów i rencistów rokrocznie dołączają liczne roczniki osób przerywających aktywne życie zawodowe. Jednocześnie niski wymiar emerytury i rent z tzw. starego portfela stanowił niełatwy problem społeczny. Z zadowoleniem też przyjęliśmy zapowiedzianą przez E. Gierka na VIII Kongresie Związków Zawodowych stopniową podwyżkę, począwszy od maja 1977 r., najniższych rent i emerytur. Nie tylko jednak ze względu na „stary portfel” emerytalny sprawa doskonalenia naszego

systemu emerytalno-rentowego i opieki społecznej znajduje się w centrum uwagi władz i społeczeństwa. Rzecz po prostu w tym, aby w miarę wzrostu ogólnej zamożności wszystkich z niej sprawiedliwie czerpali, żeby ani nieuchronny wzrost cen, ani fakt przejścia na rentę czy emeryturę nie powodował znacznego spadku życiowego standardu.

Sprawy te od 1970 r. rozwiązuje się krok po kroku — konsekwentnie. Nie sposób jest jednak wszystko załatwić od razu, nie wszystko zresztą da się załatwić.

Tym większe zadania wobec weteranów pracy przypada więc w udziale ich byłym macierzystym przedsiębiorstwom, począwszy od obowiązku pomocy materialnej, jeśli trzeba, a skończywszy na zaspokajaniu mniej prozaicznych, a niemniej ważnych potrzeb psychicznych emeryta. W każdym też zakładzie pracy oczekiwania seniorów mogą być i są nie inne. Dokładna analiza potrzeb w tym względzie powin

na stanowić punkt wyjścia dla sformułowania konkretnego programu pracy socjalnej.

Według oceny CRZZ najbardziej pozostawieni samym sobie są emeryci i renciści, którzy mieli „nieszczeście” pracować w małych przedsiębiorstwach. Tu i fundusz socjalny jest raczej mizerny, i trudniej o utworzenie związkowego koła emerytów, nieodzownego dla powstania zwartego środowiska, regularnego życia klubowego, towarzyskiego itp. Wyjątkowo łatwo tu natomiast o zerwanie wszelkich kontaktów byłych pracowników z zakładem, z jego radą zakładową. Do związków zawodowych należy np. zaledwie 900 000 spośród ponad 3 mln emerytów i rencistów (w rzeczywistości różnica ta jest nieco mniejsza, gdyż część z nich pracuje nadal zawodowo). Z przynależności związkowej nie rezygnują też z reguły osoby ostatnio przechodzące na emeryturę. Jak jednak odnaleźć tych, którzy się gdzieś „zagubili”?

Olbryźnie znaczenie ma pra

ca socjalna w miejscach zamieszkania seniorów. Szereg inicjatyw dotarł do emerytów i rencistów już się sprawdziło. Wiele np. organizacji związkowych ze Związkiem Zawodowym Spółdzielczości Pracy utrzymuje stały kontakt z kołami rencistów — swych pracowników właśnie w miejscach ich zamieszkania. Czy rady zakładowe innych związków zawodowych nie mogłyby postępować podobnie?

Niezależnie jednak od takiej czy innej specyfiki pracy społecznej na rzecz osób starszych pewne jej generalne zasady są dla wszystkich środowisk wspólne. Zwykła kultura — żeby nie przywoływać w surowym kurs socjalistycznym obyczajów — nakazuje, aby człowiekiem przechodzącym na emeryturę okazać uznanie, życzliwość, szacunek. Prawa zaś i przepisy służą temu, aby osobom tym życie maksymalnie ułatwić. Te założenia nie są jednak wszędzie respektowane — tak mówią fakty. Mówiło też o tym wielu działaczy związko-

wych uczestniczących w obradach Komisji Socjalnej VIII Kongresu Związków Zawodowych. Służba pracownicza niektórych zakładów nie wywiązuje się ze swych zasadniczych obowiązków wobec osób przechodzących na emeryturę. Okazuje się także, że cała związana z tym żmudna „papierkowa” procedura kompletowania odpowiednich dokumentów spada niejednokrotnie na barki samego zainteresowanego — wbrew zaleceniom władz i wbrew obowiązującym przepisom. Zaskakujące są np. wyniki badań przeprowadzonych w jednym z naszych dużych miast, stwierdzające, że zaledwie 1/3 wniosków rentowo-emerytalnych załatwiają zakłady pracy. A przecież aż do tego jednoznacznie zobowiązane. Podczas obrad Komisji Socjalnej mówiono też, że sprawy te terenowe oddziały ZUS-u załatwiają niejednokrotnie w sposób przewlekły i opieszale. Ba — dochodził nieraz do tego, że ludzie przestali już otrzymywać pracownicze pobory, a należności z tytułu emerytury nie mogą się doczekać. Płynące stąd wnioski? Władze związkowe zalecają tworzenie przy większych zakładach pracy społecznych związkowych rad dla ubezpieczonych.

Pora negatywnymi przykładami

PIÓRKIEM, WĘGLEM I SERCEM

Rozmawiamy z prof. dr. Wiktorem Zinem

Prof. Zina niełatwo zastać. Jest jednym z najpopularniejszych, a może i najpracowiastszych ludzi, jakich znam. Na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, gdzie pełni funkcję dziekana poinformowano mnie, że właśnie wyjechał do Poznania, a potem jedzie do Katowic, Warszawy i Zamościa, gdzie jest konsultantem programu konserwacji zabytków. Innym razem w Instytucie Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, gdzie pełni funkcję dyrektora, dowiedziałem się, że aktualnie można go zastać na Salwatorze, albo w Niepołomicach, gdzie hospituje renowację. Po kilku próbach zastałem wreszcie profesora wieczorem w domu. Kiedy zagadnąłem go o jakiś mniej typowy, najtrwalej zapamiętany dzień, zamyslił się.

— Chyba był to ten dzień, w którym jako student architektury zaferowałem mojemu mistrzowi prof. Witoldowi Dalborowi swoje usługi w wykonywaniu planów ilustrujących jego wykłady. Profesor najpierw mnie przeegzaminował, a ponieważ zadowolony go swoimi odpowiedziami, zostałem — jako student III roku — jego asystentem. Wkrótce potem zastępowałem go nawet w wykładach. Po ukończeniu studiów zrobiłem u niego doktorat, habilitowałem się, a po śmierci profesora objąłem jego funkcję.

Jest ich z górą osiemset. Pochodzą z Makowa Podhalańskiego, Grzechyni, Żarnówki i Biłki, gdzie dzień częsta rodzą się z umiejętnościami haftowania. Ich właśnie dziełem są makowskie hafty, stanowiące połączenie elementów białego haftu pełnego oraz ażurowego w postaci małych pajęczek i siatek. Tem tego niezwykle pięknego haftu, opartego na motywach roślinnych, jest kolorowe lub białe płótno, z którego wykonuje się wspaniałe obrusy oraz

Makowskie hafty w 30 krajach

płótno bawełniane z jakiego wyrabia się atrakcyjną bieliznę pościelową.

Tradycje wykonywania haftu makowskiego przechodzą z pokolenia na pokolenie, matki uczą swoje córki od najmłodszych lat, zapoznając je z niezwykle misterną i precyzyjną pracą, wymagającą ogromnego wyczucia i znacznej wrażliwości artystycznej. Praca jest istic benedyktyńska i mozolna. Np. na wykonanie białej stołowej na 12 osób z haftem makowskim trzeba poświęcić co najmniej sześć tygodni, pracując po siedem godzin dziennie. Na obrus czterookobowy potrzeba — przy wysokich kwalifikacjach — co najmniej dwa tygodnie.

Bielizna pościelowa i stołowa z makowskim haftem, cieszy się ogromnym popytem w kraju i poza jego granicami. „Cepelia” wysyła ją do 30 krajów. (PAP)

dam znaleźć można jednak — i to znacznie więcej — doświadczeń przykładów i inicjatyw. Znakomite rezultaty w pracy społecznej wśród osób starszych osiąga często młodzież. Generalnie chyba kontakt z młodzieżą jest najlepszą odtrutką na towarzyszące nieraz starości poczucie społecznej izolacji. Potwierdza to przykład studentów krakowskich opiekujących się seniorami w ich domach. Także w znanych poznańskich zakładach im. Cegielskiego, gdzie praca społeczna wódró i dla weteranów pracy przedstawia się wzorowo, osiąga się to głównie siłami organizacji ZSMP.

Obok słów „pomoc” dla emeryta, „opieka” nad nim, słowo „współpraca” jest tu najwłaściwsze. Bo portret współczesnego emeryta coraz częściej odbiega od stereotypu: człowieka, który wiele potrzebuje, natomiast niewiele może dać z siebie. Obecnie wiek emerytalny coraz częściej bierze rozbrat ze starością pojętą jako bierność, niesprawność itp. Przeciwnie — coraz częściej jest tak, że ludzie przerywając życie zawodowe są jeszcze w pełni sił. Odciażeni od codziennego zabiegania wiele ze swych doświadczeń, energii mogą z powodzeniem spożytkować w pracy społecznej.

BOŻENA PAPIERNIK

— Polska od wielu lat jest wielkim placem budowy. Wypływa z tego znaczenie roli architekta, który jest niejako generalnym organizatorem przestrzennego ładu, zarówno w miastach, jak i na wsi.

— Istotnie, jesteśmy świadkami wielkiego przekształcania naszego krajobrazu. Musimy w tym procesie zdobyć się na olbrzymi wysiłek, aby potonim pozostawić wszystkie te wartości, które były rdzeniem polskiej kultury i były naszym wkładem w kulturę światową. Ponieważ postęp techniczny zatacza coraz szersze kręgi, już dziś istnieje konieczność stwarzania rezerwatów, które mogą być nazwane enklawami czasu przeszłego.

— Rozumiem, że chodzi panu profesorowi nie tylko o zabytki pierwszej wielkości.

— Oczywiście. Nie opodał kombinatu im. Lenina pod Krakowem organizujemy na przykład skansen starych polskich kuźni. Wszystkie kuźnie będą czynne. Na Zamojszczyźnie z kolei pragnęlibyśmy zabezpieczyć dla potomnych najcenniejsze typy budownictwa ludowego. W mojej pracy architekta — konserwatora — każdy dzień przynosi coś innego, nie kawego. Podczas jednej z moich telewizyjnych audycji zaape-

lowałem do widzów, aby zechcieli wesprzeć przyszłe rezerwy niepotrzebnymi, być może, dla nich przedmiotami ze starych kuźni, młynów wodnych, wiatraków. Rezultat był zdumiewający. Przy sposobności poznaliśmy kilka nieznanych typów budowli, a ponadto w naszych zbiorach znalazły się narzędzia sięgające me trykami XV wieku.

— Jeśli już mówimy o telewizji: jest pan współtwórcą bardzo popularnych w Polsce audycji „Piórkami i węglem” oglądanych z niesłabnącym zainteresowaniem przez widzów od 14 lat. Słyszeliśmy też o pańskim spotkaniu z telewizją w Zamościu, które zrodziło tłumy i zostało nazwane „odpustem św. Wiktora”.

— Dodam, że wśród przybyłych byli również nieufni. Powien ogrodnik zwrócił się do mnie ze słowami: „Podziwiam, że pan na tych swych papierach ma już uprzednio naszkicowany rysunek. Jeśli nie, proszę wyrysować coś na moich papierach”. Wierzę, że mu na rysowaniu zgodnie z jego życzeniem, na jego papierze i pod jego dyktando kilka tematów architektonicznych. A gdy rozdawałem autografy, pewien student sprytnie podsunął mi indeks i nawet tego nie zauważyłem. Ale był uczciwy, na stopnię dnia przyznał się do żartu.

— Które aktualnie przedstawia konserwatorskie w Polsce uznaje Pan za najważniejsze?

— Rząd nasz podjął ostatnio szereg uchwał, które w środowisku naukowym wywołują nie medycyckich. Dotyczą one zabiegów konserwatorskich o obejmujących całe miasto. Mam na myśli Kraków i Zamość. Prace konserwatorskie musia-

Z książką na ty

Żywe w pamięci

schak nie usiłuje pisać typowych wspomnień, ścisłych bez reszty w następstwie chronologicznego, ani psycho-logizować, ani komentować politycznie — po prostu wybiera ze wspomnień najciekawsze, najistotniejsze — te, które najbardziej wrażyły mu się w pamięci. Mówi o polityce, ale i o locie balonem, o sprawach rozbrojania Niemców na ulicach Warszawy w roku 1918, ale i o smaku lodów kupowanych w najbliższej cukierni, o samobójstwie Siawka, ale i kapitałowych warszawskich typach i o dziennikarskich gafach. I właśnie ta kolejdoskopa barwność zjednuje autorowi czytelnika.

W inny sposób jednego z cinków życia Polski międzywojennej tyczy książka Jerzego Rawicza — „Diabeł przegrany”. Autor zajął się postacią ostawionego Wacława „Kosika” — Biernackiego, jednego z czołowych polityków sanacyjnych, współtwórcy Brześcia i Berez, a zarazem (o czym mało kto wie) i — pisarza. Pod pseudonimem Brunon Kosicki opublikował on m. in. powieść „Diabeł zwycięzca”, w której niefortunnie odnalazł wiele pierwiastków autobiograficznych. Wybitny bojowiec Frakcji Rewolucyjnej PPS, później szef Złomarmii Legionów, zawsze ślepo przywiązany do Piłsudskiego, apro-bujący zamach majowy, przyjął mu nominację na komendanta Brześcia, wojewoda tamtejszy wreszcie generalny komisarz cywilny przy naczelnym wodzu w randze ministra we wrześniu 1939 roku. Rawicz pisze o tych sprawach we wsparciu o dokumenty, stara się docieklawie dojść do pełnej prawdy o Biernackim, ma tuje przy tym tego „diabła przegranego” maczami barwami, ostrymi, niekiedy aż nadto subiektywnymi, co ostentacyjnie odbiorcy. Wszakże subiektywizm ten jest niepotrzebny, silnie bowiem jeszcze działa obiektywna mowa faktów.

Wielu czytelników pragnie na pewno głosić książkę radzieckiego pisarza Lwa Rezy-

ty być w nich poprzedzone badaniem zakrojonym na niespotykaną dotychczas skalę. Dopiero łopata archeologa, a czasem aparatura elektronika, dokładne pomiary, odkucie murów i poznanie głębokości piwnic kamienie, pozwoliły stwierdzić, jak bardzo powierzchownie znaliśmy dotychczas naszą architekturę. Koło Wawelu znajduje się np. ulica, przy której w XVI wieku mieściły się domy kanoników. Właśnie tam odkryłem wspaniałe renesansowe arkady, loggie, balkony, które w nowym świetle stawiają ocenę wkładu Polski do sztuki renesansu.

Człowiek, któremu powierzono czuwanie nad tymi sprawami doznaje wielkiej radości, gdy może zacząć myśleć o syntetycznym wyglądzie naszych miast sprzed 400 lub 500 lat. Cieszy się więc, że nasza teraźniejszość ma aż tyle zrozumienia dla spraw przeszłości.

— Zastęga pana jest również pogłębienie, między innymi przez audycje telewizyjne, zamilowania Polaków do pomników przeszłości. Rysuje pan z pamięci, nawet tę architekturę, którą widział pan wiele lat wcześniej.

— Dla mnie rysunek jest tylko środkiem do celu. Rysuję stale i wszędzie i to pomaga mi zakodować w pamięci różne obiekty i przedmioty. Jeśli kształt przeżyję ołówkiem na papierze, staje się on dla mnie nie do zapomnienia.

— A ostatni pański pomysł telewizyjny, dotyczący Centrum Zdrowia Dziecka?

— No cóż, po prostu chciałem w miarę swoich możliwości przysłużyć się sprawie i za chęci innych do podobnego działania. Pomysł aukcji prac malarskich i graficznych udało się. Wiem, że telewizja zamierza ten pomysł utrzymać i rozszerzyć. Cel jest tak chlubny, że każdy środek wiążący się z jego propagowaniem powinien być wykorzystany.

Rozmawiał:

ADAM STANIEK

mieńskiego, pt. „Siadami Martina Bormanna”. Obecnie spod tego samego pióra ukazała się bardzo interesująca praca (przekład Edwarda Hołńskiego) pt. „Ostatnie notatki Martina Bormanna”. Jak i poprzednie prace tego autora, ta również imponuje znajomością przedmiotu, docieklawością, maksymalnie obiektywnym podejściem do faktów. W nocy z 1 na 2 maja 1945 został znaleziony w Berlinie, w miejscu, gdzie grupa ludzi pod osłoną czołgów usiłowała przedrzeć się przez linię na dzieckie, notatnik z podanym na pierwszej stronie nazwiskiem Bormanna i jego adresem. Zapiski prowadzone są od 1 stycznia 1945 do 1 maja tegoż roku, krótkie, bardzo lakoniczne, absolutnie bezosobne. Po przełomowaniu notatnik wojska radzieckiego przekazał bezpośrednio do Moskwy. Po wielu latach dotarł on z archiwów do Bezymieńskiego, służyć mu jako twórczo do nowej książki poświęconej Reichsführerowi Rzeszy, Martinowi Bormannowi, o losach którego po dziś z czołową pewnością nic nie wiadomo, a który na łbie hitlerowskich zbrodniarzy zająłby jedno z nabożniejszych miejsc.

Książka Maksymiliana Beresowskiego, wybitnego publicysty, zażyłowana „Śmierć senatora”, cieszyła się ogromną popularnością i słuszenie ukazuje się jej wznowienie, trzeba od razu zaznaczyć, przepracowane, wzbogacone o nowe fakty. Rzeczą dołączyc trzeci wielkich afer politycznych w USA: zamach na Roberta Kennedy’ego, zbrojstwa dra Martina L. Kinga oraz tzw. incydentu w Zatoce Tonkieskiej, który stał się pretekstem do przetrzepania wojsk amerykańskich do Wietnamu. Beresowski wspiera się ściśle o fakty, nie pozwala sobie na hipotezy i nieumotywowane, puste rzeczy, nawet nieco sucho, ale zarazem potrafi zachęcać i oświecać w nie czytelnika.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Czy prawo jazdy na motorower?

W „Głosie” ukazał się niedawno artykuł dotyczący proponowanych poprawek do Kodeksu Drogowego. Ponieważ interesują mnie te sprawy, chciałbym z mej strony dorzucić pewne propozycje.

Jak wiadomo motorowery „Komar”, czy „Romet” rozwijają szybkość maksymalną do 35 km/godz. Są to pojazdy najtańsze i najdostępniejsze. Wiemy, że chcąc jeździć motorowem trzeba zdać egzamin z przepisów ruchu drogowego, ale — moim zdaniem — na te pojazdy nie powinno się wymagać motocyklowego prawa jazdy.

Motorowery posiada znaczna część ludzi starszych i rencistów, ludzi, którzy z różnych powodów nie mogą jeździć rowerem. Nie powinni oni ponosić dodatkowych kosztów związanych z prawem jazdy motocyklowym.

Wprowadziłbym natomiast prawa jazdy motocyklowe na „Jawki” i inne tego rodzaju pojazdy rozwijające szybkość do ponad 60 km/godz. Do prowadzenia motoroweru nie należy też dopuszczać młodzieży poniżej 15 roku życia. Ci właśnie młodzi ludzie najczęściej powodują wypadki drogowe (nieuwaga).

Jeżeli chodzi o znaki drogowe, to należałoby wprowadzić — przed niektórymi przejazdami dla pieszych — znaki nakazu bezwarunkowego zatrzymywania się pojazdów, tak jak to jest stosowane w NRD.

L. OSUCHOWSKI
Poznań

Lekceważenie nic nie kosztuje?

Jestem codziennym czytelnikiem „Głosu”, „Trybuny Ludu”. W jednym z jej numerów (pod koniec grudnia, dokładnej daty sobie nie zapisałem) przeczytałem na pierwszej stronie telegram redakcji do Zakładów Rowerowych „Predom-Romet” w Bydgoszczy, monitujący tę fabrykę o wyjaśnienia w sprawie złej jakości produkowanych przez nią rowerów. Wyciąłem sobie ten telegram, bo sam miałem kiedyś dużo kłopotu z moim rowerem, pochodzącym z Bydgoszczy.

Z telegramu wynikało, że dyrekcja fabryki nie ustosunkowała się do krytycznego artykułu w sprawie jakości jej rowerów (ukazał się on w „Trybunie Ludu” w październiku ubr.), a klienci nadal narzekają na rowery z „Rometu”.

Niedawno, pamiętam, w telewizyjnym „Wieczorze z dziennikiem” redaktor najpierw przedstawił reportaż z fabryki naczyń emaliowanych w Myszynie, a następnie stwierdził, że nie wiadomo, czy od tego czasu polepszyła ona jakość swych wyrobów, bo w ogóle przestała je przysyłać do przedsięwzięcia handlowego, które zakwestionowało poprzedni transport garnków.

Chciałem w związku z tymi przykładami zapytać Redakcję, jak to jest możliwe, by dyrekcje całkowicie lekcewały się o głosy krytyczne publicznej opinii i to nawet wtedy, kiedy jej wyrażicielami są „Trybuna Ludu” i telewizja. Czy czasem nie dochodzi u nas do tego, że prasa, owszem, krytykuje, ale nie z tego nie wynika w praktyce? Przecież (tak mi się wy-

daje) po artykule w „Trybunie” w całym województwie bydgoskim powinno szumieć, a co dopiero w zainteresowanej fabryce.

A w ogóle, to ktoś chyba powinien po takiej krytyce „rozliczyć” dyrekcję zakładu, który beztrosko produkuje huśtawki. To samo dotyczy fabryki w Myszynie. Chciałoby się przeczytać lub usłyszeć, że za lekceważący stosunek do krytyki prasowej, a jednocześnie za złą jakością produkcji odpowiedzialni za to ludzie ponieśli takie to i takie konsekwencje. Niestety, podobnych informacji w prasie i w telewizji brak. (4750)

W. KOLANOWSKI
Kalisz

To nie wina drogowców

W związku z listem czytelnika, opublikowanym w „Głosie” 27. XI 1976 r. pt. „Nie żałuj dobrego imienia” w sprawie kazu wody na dworcu towarowym PKP przy ul. Towarowej w Poznaniu, Rejon Budowy Dróg i Mostów w Poznaniu, który nie poczuwa się do winy za przedstawione przez czytelnika fakty.

W liście sformułowano m. in. zarzuty pod adresem nie wymienionego z nazwy wykonawcy robót drogowych. (...) Uważamy za konieczne ujawnić się i oświadczyć, że roboty drogowe wykonywał Rejon Budowy Dróg i Mostów w Poznaniu, który nie poczuwa się do winy za przedstawione przez czytelnika fakty.

Stwierdzamy, że roboty wykonano zgodnie z dokumentacją techniczną, z zachowaniem właściwych profili poprzecznych i podłużnych.

Już w trakcie przyjmowania zlecenia od Zachodniej Dyrekcji PKP na wykonanie robót oraz w umowie, zawartej między Dyrekcją Rejonową Kolei Państwowych w Poznaniu a Rejonem Budowy Dróg i Mostów w Poznaniu, zastrzegaliśmy i zwracaliśmy inwestorom uwagę, że po wykonaniu robót drogowych istniejące już na dworcu urządzenia, odprowadzające wodę deszczową z terenu ładowni, muszą być utrzymane w należytym stanie technicznym, a same ładownie bezwzględnie oczyszczone z resztek materiałów, zalegających międzytorza po rozładunku wagonów. W razie nie uwzględnienia tych uwag sytuacja na ładowniach może być bowiem gorsza niż przed ułożeniem dywanika, kiedy woda opadowa mogła wsiąkać w podłoże na całej powierzchni ładowni.

W załączniku do protokołu odbioru końcowego robót zamieszczono uwagę: „Użytkownik stacji oraz placu manewrowego PSK zapewni ciągłą konserwację, polegającą na stałym czyszczeniu nawierzchni i kanalizacji deszczowej”. Fakty, zaobserwowane przez czytelnika, nie są zatem związane z działalnością drogowców. (4372)

mgr inż. GERARD ZAPASNIK
dyrektor

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań

STRONA

GŁOS — 15/16 I 1977

Sprawy najważniejsze dla rozwoju kraju zawarte w siedmiu programach rządowych

Myśl twórcza nie łatwo poddaje się planowaniu. Niemniej jednak dopracowaliśmy się w naszym kraju zdającego już pomyślnie egzamin systemu sterowania pracami badawczymi — polegającego, najogólniej mówiąc, na określeniu hierarchii potrzeb.

Zawarta jest ona w systemie rządowych programów badawczo-rozwojowych, problemów węzłowych oraz problemów niższej rangi — resortowych, branżowych. Kwestie najważniejsze dla przyszłości kraju dla nowoczesności naszej gospodarki i techniki, dla życia społecznego i poziomu bytowego — zawarte są w siedmiu programach rządowych. W realizacji każdego z nich — zakrojonego na wiele lat — uczestniczy kilkadziesiąt placówek naukowo-badawczych z całego kraju — Polskiej Akademii Nauk, szkolnictwa wyższego, zaplecza badawczego przemysłu.

Jakie są to problemy, jakie mają cele i przewidywane efekty praktycznego zastosowania myśli naukowej?

Kompleksowe przetwórstwo węgla — to kwestia o zasadniczym znaczeniu nie tylko dla naszej energetyki, ale również dla ochrony środowiska. Przewiduje się rozwiązanie zagadnienia zgasowania węgla, uruchomienie produkcji niskokalorycznych gazów z węgla zasilanych — dla energetyki, otrzymywanie z węgla różnego typu paliw ciekłych.

Program optymalnego wykorzystania zasobów i rozwoju produkcji wyrobów z miedzi i jej stopów zakłada uzyskanie wzrostu produkcji miedzi elektrolitycznej do 425 000 ton w 1980 r. — tj. o ponad 75 procent w stosunku do roku 1975, a także wzrost produkcji srebra i uruchomienie na bazie hutnictwa miedzi — produkcji ołowiu.

Rozwój materiałów i podzespołów na potrzeby elektroniki: ten temat obejmuje prace nad stworzeniem bazy wyjściowej dla elektronizacji gospodarki narodowej poprzez opanowanie i uruchomienie produkcji nowoczesnych podzespołów elektronicznych.

Maksymalne wykorzystanie istniejących źródeł białka — dla ludzi i zwierząt, poszukiwanie i eksploatacja nowych jego źródeł oraz złagodzenie niedoboru białka paszowego — to cel kolejnego programu rządowego: „Optymalizacja produkcji i spożycia białka”. Rozwój nowych technologii powinien pozwolić na wyprodukowanie ponad 200 000 ton białka w 1980 r. i około 1,4 mln ton w 1990 r.

Doniosłe znaczenie dla kształtowania nowoczesnego środowiska mieszkaniowego w mieście i na wsi oraz warunków dalszego ilościowego i jakościowego rozwoju budownictwa domów mieszkalnych ma program pod nazwą „Kompleksowy rozwój budownictwa mieszkaniowego”. Ma przynieść on m. in. około 25-procentowe skrócenie cyklu budowy mieszkań, zmniejszenie pracochłonności robót, obniżenie ciężaru budowlanego oraz polepszenie standardu mieszkań i osiedli.

Trudno przecenić znaczenie, jakie dla zdrowotności społeczeństwa ma program badawczy poświęcony zwalczaniu chorób nowotworowych. Obejmuje on zarówno metody leczenia tych chorób, jak i dzia-

łań profilaktycznych. Trudno tu cokolwiek planować — specjaliści sądzą jednak, że możliwe jest podwojenie do 1990 r. liczby trwałych wyleceń.

Woda — to surowiec podstawowy dla całej gospodarki; nie mamy go w nadmiarze. Dlatego doniosłe znaczenie ma program kształtowania i wykorzystania zasobów wodnych, mających na celu stworzenie naukowych, technicznych i organizacyjnych podstaw gospodarowania wodą w skali ogólnokrajowej. (PAP)

8 godzin trwały konsultacje J. Cartera

Przez cały czwartek prezydent-elekt Jimmy Carter prowadził w Waszyngtonie intensywne konsultacje na temat polityki obronnej USA. Trwały one ponad 8 godzin, tzn. dwukrotnie dłużej niż początkowo planowano. Rozmówcami Cartera byli członkowie połączanego Kolegium Szefów Sztabów z jego przewodniczącym, gen. lotnictwa George Brownem oraz inni wysocy funkcjonariusze Pentagonu. Do koniunktury ogólnego przeglądu problematyki wojskowej, podczas rozmów poruszono sprawę radzieckich amerykańskich rokowaniach na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT). Jak oświadczył Carter, jednym z zasadniczych celów jego administracji będzie osiągnięcie w tym roku porozumienia w tej sprawie.

Podczas krótkich przerw w konsultacjach na temat polityki obronnej USA, toczących się w oddanej do dyspozycji prezydenta-elekt oficjalnej rezydencji rządowej Blair House. Carter zgodnie z zapowiedzią przeprowadził kilkunastominutowe rozmowy telefoniczne z trzema przywódcami zachodnimi: prezydentem Francji, premierem W. Brytanii i kanclerzem RFN. W środę, jak wiadomo, Carter skontaktował się z premierem Japonii.

Jimmy Carter zaprosił wszystkich swych rozmówców do złożenia wizyty w Waszyngtonie. (PAP)

Na NFOZ Dodatkowe złotówki z Poznańskiego

Z nadwyżką wykonali mieszkańcy województwa poznańskiego ubiegłoroczny plan zbiórki na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Zamiast zakładanych 70 mln zł, zebrali 327 000 zł więcej. Świadczy to o ich społecznej postawie, rozumieniu i docenianiu roli, jaką ten fundusz spełnia. Najlepsze rezultaty w zbiorce osiągnięto w gminach: Gnieźno, Kleszczewo, Kwilcz i Międzybóże oraz w miastach i gminach: Książ, Sieraków, Śrem i Środa. We wszystkich zadaniach znacznie przekroczono, wpłacając nadplanowe złotówki. (bop)

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — publikacja przedstawiająca „Warszawę przyszłości”. Kończy się ona stwierdzeniem: — ... rozbudowa stolicy dopiero teraz zaczyna się na wielką skalę. Przez trzydzieści kilka lat zrobiono bardzo dużo, ale czekają nas jeszcze większe zadania.

W „POLITYCE” — lekarze wypowiadają się o służbie zdrowia, o stosunkach między pacjentami a lekarzami. Łącznie — 3 artykuły odzwierciedlające różne spojrzenia na ten temat.

W „PERSPEKTYWACH” — Halina Małyszewska pisze dobrze i zło o jakości, zwracając m. in. uwagę na to, że do tej pory bardziej opłaca się robić więcej i gorzej niż mniej — i dobrze. I to zarówno całemu społeczeństwu, jak i poszczególnym ich członkom. Jednym z przykładów jest WSK Świdnik, gdzie po zbadaniu obróbki tego samego wałka przez dwóch różnych pracowników, okazało się, że ten, który zrobił 100 sztuk dobrych zarobił mniej, niż kolega, który w 134 sztukach wyprodukował tyle białki, iż wartość zmar-



30-lecie lotniczego zespołu

Jest w orkiestrze dętej jakaś siła...

W codzienny gwar poznańskiej ulicy wkłada się melodia. Naprzód cicho, potem jej dźwięki rosną, potężnieją. Stają pojazdy, a na chodnikach zatrzymują się przechodnie. To idzie i gra Orkiestra Reprezentacyjna Wojsk Lotniczych. Zebrani pozdrawiają muzyków uśmiechami. Mówi się o nich w Poznaniu: nasza orkiestra.

Nie ma w tym przesady. Gdy przed 30 laty w Modlinie tworzone lotniczą orkiestrę, był jej tam trwał bardzo krótko. Przeniesiona do Poznania pozostała już na stałe w tym mieście. Nie było chyba żadnej uroczystości, święta, w którym brakowało muzyków w mundurach. Uświetniali państwowe i wojskowe uroczystości, dawali koncerty dla żołnierzy w garnizonach i na poligonach, dla pracowników zakładów przemysłowych, instytucji, szkół, w miastach i na wsiach.

Rosnąca popularność wymagała coraz większego kunsztu muzycznego, sięgnięcia po ambitniejszy repertuar. Dobrze się napracowali wszyscy członkowie zespołu, by w roku 1970 otrzymać status Reprezentacyjnej Orkiestry Wojsk Lotniczych. Był to okres dynamicznego rozwoju ruchu muzycznego w Ludowym Wojsku Polskim. O nim właśnie mówi dyrygent i kierownik orkiestry, p. mgr Julian Kwiatkowski.

Te lata przyniosły systematyczne podnoszenie poziomu wykonawstwa orkiestry wojskowych. Powołano do życia sześć reprezentacyjnych zespołów. Zaczęto organizować festiwale — we Wrocławiu Świeradowie Zdroju, Białym Stoku, Kołobrzegu. Konkursy zespołów kameralnych, wyjazdów zagranicę. To wszystko stało się dodatkowym bodźcem do ciągłych starań o wyższy poziom artystyczny.

Ale samymi dobrymi chęci

mi niewiele można było załatwić. Trzeba było podjąć pewne przedsięwzięcia organizacyjne. Do średniej szkoły muzycznej skierowaliśmy 75 muzyków. Obecnie kształcą się dalszych 14. Są to elewi, wychowankowie orkiestry. Grając w naszej orkiestrze, dwóch zdobyło wyższe wykształcenie w klasie dyrygentury. Są to porucznik Leon Schubert i podporucznik Lechosław Wilk. W klasie instrumentalistów — sierżant Jan Ślusarz. Sześciu muzyków uzyskało klasę mistrzowską, 17 — pierwszą i 11 — drugą. W tym okresie sięgnęliśmy po pomoc pedagogów: magistrów Jana Koniecznego, Stanisława Kwapiśa, profesora Ludwika Kurkiewicza i docenta Jerzego Zgodzińskiego. Ważne są jednak rezultaty, jakie osiągnęliśmy. Podam tylko kilka. W ogólnopolskim konkursie solistów i instrumentalistów szkół średnich zajęliśmy osiem pierwszych miejsc w podobnym ogólnowojskowym — piętnaście. W ogólnopolskim konkursie młodych fagocistów sierżant Jan Ślusarz zajął pierwsze miejsce.

Udział całej orkiestry w wielu festiwalach krajowych (Białystok, Wrocław, Świeradów Zdrój), na których orkiestra zajmowała czołowe miejsce, oraz zagranicznych — w Lens (Francja) oraz Sarajewie (Jugosławia) przyniósł nam dużo satysfakcji. Pragniemy przy zachowaniu podstawowych atrybutów orkiestry wojskowej sięgać do najważniejszych utworów. Właśnie te utwory przedstawimy w cyklu nieszczęśliwych organizowanych z okazji 30-lecia, w okresie od stycznia do maja w Poznaniu...

Orkiestra w ciągu swego istnienia wystąpiła ponad 6000 razy. Przemaszczowała w czasie defilad, uroczystości, parady, 10 000 kilometrów przejechała autobusem 300 000

kilometrów. Za osiągnięcia artystyczne i za współpracę z wieloma zakładami pracy Wielkopolski otrzymała wiele wyróżnień, m. in. Złotą Odznakę PCK, „Medal Dłuskiej Równicy Powstania Stanów Zjednoczonych”, „Medal za Utrzymanie Pokoju Między Narodami”.

Do wielu życzeń przekazywanych w tych dniach zespołowi redakcja „Głosu” dołącza i swoje. Zgodnie z powiedzeniem, że życie zaczyna się p trzydziestce, życzymy Reprezentacyjnej Orkiestrze Wojsk Lotniczych długiego życia artystycznego oraz dalszych sukcesów.

JERZY KNAPIK

Specjalistyczne biuro projektów Udogodnienie dla handlu i usług

Systematycznie rozwija się w Wielkopolsce sieć placówek handlowych i usługowych. Powstają nowe obiekty, a wiele już istniejących modernizuje się, by poprawić warunki obsługi klientów. Prace z tym związane w znacznej mierze ułatwia ma przedsiębiorstwo Pracownia Biura Studiów i Projektów Handlu Wewnętrznego i Usług. Powstała ona w Poznaniu, po reorganizacji Przedsiębiorstwa Usług Inwestycyjnych.

Działalność pracowni obejmuje przede wszystkim projektowanie, przygotowywanie inwestycji oraz nadzór nad ich realizacją. Nawiązano już współpracę z dyrekcjami wojewódzkich przedsiębiorstw handlu wewnętrznego. Pierwszą opracowaną przez specjalistów poznańskiej pracowni projekt — to założenia modernizacji „Okraglaka”. (pik)

Ważna uchwała Sądu Najwyższego Podstawa wymiaru emerytury i renty

1 grudnia 1976 roku Sąd Najwyższy — Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych rozpoznawszy zagadnienie prawne przekazane przez Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu podjął uchwałę, że do podstawy wymiaru emerytury lub renty można przyjąć (zgodnie z § 12 Rozporządzenia Komitetu Pracy i Płac z 14 sierpnia 1968 r.) wysokość zasiłku chorobowego, jeżeli jest korzystniejsza dla zainteresowanego w przypadku, gdy pracownik nie przepracował w danym miesiącu ani dnia pracy, a cały miesiąc pobierał zasiłek chorobowy z powodu niezdolności do pracy.

Przeciwko nadmiernej podwyżce cen ropy

Ministrowie przemysłu naftowego Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich zakomunikowali, że ich kraje zwiększą produkcję ropy w celu niedopuszczenia do nadmiernej podwyżki cen tego paliwa. W pierwszym kwartale br. Arabia Saudyjska podniosła dzienną produkcję ropy z 8,5 mln do 10 mln baryłek (prawie 18-procentowy wzrost) z możliwością dalszego jej podniesienia do 12 mln baryłek dziennie. Zjednoczone Emiraty Arabskie podniosły wydobycie ropy o milion baryłek dziennie z obecnego poziomu 1,6 mln, co oznacza wzrost o 60 procent.

Oba te kraje będą więc dostarczać 12,6 mln baryłek ropy dziennie, a więc 42 procent ogólnej produkcji państw OPEC (29,6 mln baryłek). Arabia Saudyjska i Emiraty jako jedyne opowiedziały się na ostatniej sesji Rady Ministerialnej OPEC w stolicy Kataru za umiarkowaną podwyżką cen ropy o 5 procent.

Pozostałe kraje członkowskie tej organizacji wprowadziły dwustopniową podwyżkę — 10 procent w pierwszym półroczu 1977 i dalsze 5 procent w drugim półroczu. (PAP)

„Nova Sagitta 1977”

27-letni listonosz z angielskiego miasta Huddersfield, Graham Hosty, może poszczycić się nie lada sukcesem, którego będą mu zazdrościć wszyscy astronomowie świata. Za pomocą taniej lunety (17 dolarów) odkrył on w gwiazdozbiór Strzelca nową gwiazdę, która w katalogach astronomicznych znajduje się pod nazwą „Nova Sagitta 1977” (sagitta — po angielsku Strzelec).

Hosty jest drugim Brytyjczykiem, który w ciągu 15 lat wykrył nową gwiazdę. Dokładne networkowanie nieba za pomocą swojej lunety rozpoczął on zaledwie 6 miesięcy temu. Jego odkrycie potwierdziła swym autorytetem Międzynarodowa Unia Astronomiczna. (PAP)

W PRASIE

nowanych na nie materiałów przekroczyła jego zarobek.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — Franciszek Tomczak przedstawia rozważania na temat strategii rozwoju rolnictwa. Autor stwierdza, iż intensyfikacja rolnictwa jest pierwszym i zasadniczym celem strategii i rozwoju rolnictwa i zasadniczym członem polityki agrarnej w Polsce.

W „TYGODNIU” — w cyklu przedstawiającym poznańskie inicjatywy Bogna Wojciechowska publikuje artykuł na temat prowadzonych już obecnie w całym kraju masowych badań radiofizycznych.

W „RAZEM” — Zbigniew Chomicz przedstawia swoje uwagi na

temat partnerstwa między młodym a starszym pokoleniem. W artykule „Barwy partnerstwa” autor pisze: — Młódzież wnosi do naszego życia społecznego określone cechy, szczególnie istotne dla społeczeństwa przyspieszonego rozwoju. Wysoki poziom wykształcenia, świeżość spojrzenia, zdolność do szybkiego przyswajania nowych rozwiązań technicznych i organizacyjnych. Pełne ujawnienie się tych wszystkich cech możliwe jest jedynie w warunkach partnerskich. I dlatego rozbijanie istniejących tu i ówdzie barier, barier przeszkadzających w realizacji idei współdecydowania, hamujących samodzielność i aktywność młodych, wydaje się sprawą pilną.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” —

Janina Ślusznik krytycznie odnosi się do propozycji oferowanych przez przemysł meblarski. Sprowadzają się one bowiem do tego, że — jak czytamy: — Polak w mieszkaniu odpoczywa. Wyłącznie. Siedzi w fotelu za ścianą, a w jego kolanach leży wózek z polskim stołem do kawy. Przegląda się (Polak oraz stolik w wyblizowanej powierzchni meblarskiej, udekorowanej kryształami, sztucznymi kwiatami oraz bibelotami. Taki idealny codzienny obraz życia roztacza przed nami salony meblowe — byłoby to nawet zabawne, gdyby nie było smutne.

W „KULTURZE” — rozmowa z przebywającym stałe za granicą polskim reżyserem filmowym Romanem Polańskim przeprowadzona przez Janusza Głowackiego. Jej tytuł — „Polo potrafi”.

W „PANORAMIE” — Kazimierz Kalinowski przedstawia rozważania na temat granic rekordów sportowych. Autor jest zdania, że chociaż z biegiem czasu o rekordy coraz trudniej, to jednak postęp jest nadal możliwy.

„Najlepszy Piłkarz Wielkopolski w 1976 r.”

Sobota ostatnim dniem głosowania

Organizowany przez naszą redakcję plebiscyt na „Najlepszego Piłkarza Wielkopolski w 1976 roku” dobiega końca. Dzisiaj zamieszczamy ostatni kupon; sobota jest też ostatnim dniem, w którym można zgłaszać kandydatów.

Jak było do przewidzenia, liczba kuponów przesyłanych do redakcji „Głosu” systematycznie wzrasta. Powiększa się

„GŁOS WIELKOPOLSKI”
skrytka pocztowa 1074
60-959 POZNAN
KUPON PLEBISCYTOWY
„NAJLEPSZY PIŁKARZ WIELKOPOLSKI 1976”

1.
2.
3.
4.
5.

Imię i nazwisko głosującego oraz dokładny adres (pisać czytelnie dużymi literami)

.....

też liczba nazwisk na naszej plebiscytowej liście. Po doliczeniu wczorajszych głosów, znajdujemy się na niej już 40 piłkarzy reprezentujących 9 klubów. Najwięcej swoich przedstawicieli — aż 14 — posiada oczywiście Lech. Zawodnicy tego klubu mają też największe szanse na zdobycie czołowych pozycji.

Na nasz apel o nadsyłanie

AMŚ w piłce ręcznej

Kończą się mecze eliminacyjne

W czwartek w Białymstoku w 1. gr. eliminacyjnej VII Akademickich Mistrzostw Świata w Piłce Ręcznej, Bułgaria wygrała z Algierią 22:18 (12:10).
Drugi mecz pierwszej grupy eliminacyjnej ZSRR — Jugosławia wywolał w Białymstoku duże zainteresowanie. Doszło bowiem do spotkania „na szczyty” głównych pretendentów do pierwszego miejsca w grupie. Po niezwykle zaciętym pojedynku reprezentacja ZSRR uległa Jugosławii 23:30 (14:16).

W przedostatnim dniu eliminacyjnych spotkań w Tarnowie Rumunia rozgromiła Belgię 44:11 (22:2). Jest to najwyższy wynik, uzyskany dotychczas w turnieju.

W drugim meczu Turnieja pokonała Japonię 23:21 (13:6). Był to pasjonujący i dramatyczny pojedynek. Turniejowcy wykorzystując w pierwszej połowie nerwową i pełną błędów grę Japończyków, objeli wysokie prowadzenie 13:6. Nikt już nie wierzył w sukces Japończyków, a tymczasem w 17 min. drugiej części wyrównali na 17:17, a potem 18:18. W końcu jednak Tunezja strzeliła więcej bramek i zaszczytnie wygrała to dramatyczne spotkanie.

M. Michalska trzecia w Deux Alpes

We francuskiej miejscowości Deux Alpes odbył się w czwartek słomkowy europejski zaliczany do Pucharu Europy kobiet. Bardzo dobrze spisała się reprezentantka Polski Mariola Michalska zajmując w bardzo silnej konkurencji trzecie miejsce. Jest to najlepsza pozycja, jaką polscy alpejczyści zdołali wywalczyć w bieżącym sezonie. Słomką wygrała reprezentantka Austrii Michaela Schaffner, przed Francuzką Patricią Emonet. (PAP)

Mistrzostwa w Polskiej Grze

W klubie SM „Raszyn” odbyły się indywidualne mistrzostwa Wielkopolski w Polskiej Grze (warcaby na 100-polowej szachownicy). W turnieju wystąpiło 26 seniorów i 14 juniorów. W grupie starszych zwyciężył Z. Jankiewicz — 9 pkt. przed W. Dolatą — 8,5 pkt., P. Wrzesińskim — 7 pkt. oraz H. Kocotem, S. Sziwe po 6 pkt. — wszyscy LZS Orkan. Dalsze miejsca: L. Rybarczyk (HCP), R. Szyja (LZS Zduny) i E. Raddecki (Orkan) po 6 pkt. Turniej rozegrano systemem szwajcarskim na etapie 10 rund.
W konkurencji juniorów wygrał T. Markiewicz — 6,5 pkt. z 7 partii przed A. Gabisiem — 6 pkt., A. Gabysiem — 5 pkt. (wszyscy Orkan) oraz L. Kołodziejem (Szreniawa) — 4,5 pkt. (nt)

kandydatury piłkarzy z województw: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego najwcześniej od powiadzieli czytelnicy z dwóch ostatnich, przesyłając nam kupon z nazwiskami zawodników Mieszka Gniezno, Sparty Szamotuły, Polonii Pila, a nawet Lechity Klecko. Liczymy, że nadejdą jeszcze głosy z pozostałych regionów.

Mimo naszych wyjaśnień do cierażą do redakcji kupon z nazwiskami Jakóbca i Wojciechowskiego. Miło nam, że ci dwaj zawodnicy cieszą się wciąż dużą popularnością wśród kibiców, ale w myśl regulaminu do miana najlepszego kandydować mogą jedynie piłkarze aktualnie grający w zespołach z pięciu wymienionych wyżej województw. (wil)

Dalsze spotkania o Puchar Bałtyku

W trzecim dniu odbywającego się w NRD międzynarodowego turnieju piłki ręcznej mężczyzn o Puchar Bałtyku, rozegrano kolejne mecze eliminacyjne.
W Wismarze Szwecja zwyciężyła NRD II — 25:19 (12:8). W Schwerinie reprezentacja ZSRR pokonała RFN 23:21 (12:9).

Były to spotkania eliminacyjne grupy „A”, do których tabela jest następująca:

1. ZSRR	6:0	78-58
2. RFN	4:2	58-54
3. Szwecja	2:4	59-61
4. NRD II	0:6	55-75

Reprezentacja Polski przegrała swój ostatni eliminacyjny mecz, ulegając w Wismarze pierwszemu drużynie NRD 23:27 (13:16).
W drugim meczu grupy „B” rozegranym w Rostocku, Norwegia pokonała Danię 18:16 (9:9).
W sobotę rozegrane zostaną spotkania finałowe. O pierwsze miejsce walczyć będą zwycięzcy grupy ZSRR i NRD, a o trzecie pozycję spotkają się w Schwerinie reprezentacja Polski i RFN, które w swych grupach zajęły drugie miejsca. Powtórzyła się więc historia z olimpijskiego turnieju w Montrealu, w którym te dwa zespoły walczyły również o trzecie miejsce. Zwyciężyła wówczas Polska. PAP

Marek Kusto w Legii?

W czwartkowym wydaniu „Sztandaru Młodych” ukazała się wiadomość, że czołowy piłkarz krakowskiej Wisły — Marek Kusto opuścił swój macierzysty klub, przenosząc się do warszawskiej Legii. Jest to związane ze służbą wojskową, która Kusto ma rozpocząć niebawem. (wil)

Porazka koszykarzy Polonii Leszno

W czwartek rozpoczął się w Gdyni turniej grupy „B” ligi koszykarskiej mężczyzn, w którym startuje 10 zespołów: Zagłębie Sosnowiec, Zastal Zielona Góra, AZS Poznań, Polonia Leszno, Warta Poznań, Astoria Bydgoszcz, Balaton Katowice, Turów Zgorzelec, Pogoń Szczecin i Start Gdynia.
Wyniki pierwszych spotkań: Zagłębie Sosnowiec — Zastal Zielona Góra 70:58.
AZS Poznań — Polonia Leszno 105:85.
Warta Poznań — Astoria Bydgoszcz 79:89.
Balaton Katowice — Turów Zgorzelec 76:77.
Start Gdynia — Pogoń Szczecin 80:84. (PAP)

Kurs żeglarski w Koninie

Mieszkańcy województwa konińskiego, miłośnicy coraz bardziej popularnego w naszym kraju sportu i formy czynnego wypoczynku jakim jest żeglarswo, mają możliwość zdobycia na kursie organizowanym przez Okręgowy Związek Żeglarski w Koninie (stojnia żeglarska bądź sternika jachtowego. Zajęcia teoretyczne nie odbywać się będą w lutym i marcu w Koninie, praktyczne zaś w lecie w klubach żeglarskich. Warunkiem dopuszczenia do egzaminu kwalifikacyjnego jest (w przypadku ubiegania się o tytuł żeglarski) ukończenie 10 lat i zgody rodziców. Żeby ukończyć kurs sternika jachtowego o trzecie miejsce 18 lat, a kandydatów posiadających już stopień żeglarski — 16 lat. Wymagana jest też umiejętność pływania. Zgłoszenia przyjmują i szeregówowych informacji udziela się telefonicznie pod numerem 247-70 w. 61-72. Termin nadeślenia zgłoszeń upływa z dniem 5 lutego. (woj)

STYCZEN	Izydora, Pawła
15	Sobota
16	Niedziela
Słońce: 7.41—15.58	

TEATRY

POZNAN

OPERA — sob. g. 19 „Don Carlos”; niedz. g. 11 „Bardzo śpiąca królewna” (przedst. zamkn.).
MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Machiaveli”.
POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Okapi”; niedz. Scena Propozycji — g. 17 „Pestka”.
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Awantura w Chiogetti”.
LALKI i AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Tymoteusz” (przedst. zamkn.).
STARY RYNEK — Światło i dźwięk: sob. g. 19 „Ratusz Poznański”; niedz. g. 18 „Stare Miao”.

KALISZ

TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIEGO — sob. i niedz. „Awantura w Pacynkowie”, sob. „Perla”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEZ Ceramika: niedz. „Taka była Oklahoma”; Notec: „Znachor”; „Profesor Wilczur”.
CZARNKÓW: „Ostatni skok gangu Olsena”.
GNIEZNO Lech: „Płonący wieżowiec”; Polonia: „Wrzós”.
GOSTYN: „Dersu Uza”.
GÓRA: „Mgia” i „Smuga cienia”.

GRODZISK: „Cztery muszkieterowie” i „Romans jakich wiele”.
JAROCIN: „Godziny grozy”.
KALISZ Kosmos: „Nie ma dymu bez ognia”; Oaza: „Blizna”.
Ten cudowny piasek partyzanckich dróg”; Stylowe: „Ponad strachem”; Syrena: „Szczeki”.
KEPNO: „Chinatown”.
KOŁO: niedz. „Zadanie”.
KONIN Centrum: „Ośnienie”; Górnik: „Lili, Kochaj mnie”; Piarci na Pacyfiku”.

KOSCIAN: „Od siedmiu wzwyż”; „Baśń o Jasnym Sokole”.

KROTOSZYN: „Trędowata”.
LESZNO: „Płonący wieżowiec”.
NOWY TOMYŚL: „Obrazki z życia”.

OBORNIKI: „Trzęsienie ziemi”.
OSTRÓW Roma: „Alicja już tu nie mieszka”; Słońce: „Trędowata”.

OSTRZESZÓW: „Od siedmiu wzwyż”.
PILA Iskra: „Mgia” i „Ocali miasto”; Sokół: sob., niedz. „Sędzia z Teksasu”; niedz. „Flap i Flap w Legii Cudzoziemskiej”.

RAWICZ: „Ojciec chrzestny II” i „Mała syrena”.
ŚLUPCA: „Zagrożenie” i „Baśń o Jasnym Sokole”.

SYCÓW: „Wielki układ” i „Nie unikniesz przeznaczenia”.
SZAMOTUŁY: „Ojciec chrzestny II” i „Mała syrena”.
SREM Klubowe: sob., niedz. „Krótkie życie”; niedz. „Niezawodni przyjaciele”; Słonko: „Przez pustynię”.

ŚRODA: „Brunet wieczorową porą”.
TRZCIANKA: „Avanti” i „Po drodze Sindhada do złotej krainy”.
TUREK: „Motylem jestem czyli romans 40-latk”.
WAŁCZ: „Godziny grozy”.

WAGROWIEC: „Motylem jestem czyli romans 40-latk”.
WIERUSZÓW: „Policjanci” i „Cztery muszkieterowie”.

WRZESNIA: „Trędowata”.
WSCHOWA: „Zawłóści uczu”.

ZŁOTÓW: „Niewierna żona”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Kieckie konc. rozrywk.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); „Radio śpiewa”; 9.25 Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Podgórze”; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Zespół Regionalny „Dolina Dunajca”; 10.08 Stara nowa muzyka wojskowa; 10.30 Niezapomniane strony — „Lalka” fragm. (ostatni) pow. B. Prusa; 10.40 Miodzi jazz polski; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Konc. chopinowski; 12.25 Od Siedmiogrodu do Balatonu; 13 Zesp. B. Ciesielskiego 13.15 Konc. żywe; 13.35 Na południe od Czantorii; 14 Gra F. Garner; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Przekrój muz. tygodnia; 15.10 Muz. i poezja; 16.11 Radiowa kronika muz.; 16.30 Przedstawiamy, komentujemy; 16.45 F. noteka folkloru; 17 Studio Młodych — Radiokurier; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Parada polskiej pieśni; 19.15 W kręgu melodii pieśni rektowych; 19.40 Zespoły wokalne; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Mel. na gitarę hawajską; 22.30 Sobotnia dyskoteca; 23.10 Korespondencja z zagranicą; 23.15 Sobotnia dyskoteca.

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Utwory J. N. Humla; 8.35 Sprawy codzienne; 9 Utwory P. Czajkowskiego; 10 Teatr PR „Postanowienie się zmienić”; 10.34 Muzyka; 10.45 K. Szymanowski — 3 Kaprysy wg Paganiniego; 11 Dla kl. VII (chemia); „Siarka dawniej i dziś”; 11.25 Muzyka; 11.35 Od Tatr do Bałtyku — Krakowskie; 11.45 Bezpieczeństwo na jeźdni zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Usta pełne ziemi”; — fragm. mini-pow.; 12.45 F. Liszt — Prometeusz — poemat symf. nr 5; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski); „Warszawa tańczy w śniegu” słuch.; 13.35 Magazyn wękarski; 13.50 Śpiewa Chór PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej lepiej, nowocześnie; 14.25 Muzy-

ka filmowa; 15 Program dla dzieci — 15.40 Polacy na Miedzyznan. Konk. Muzycznych — S. Toczyńska; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mel. z operetek; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 C. Monteverdi: Balletto pasterskie; 17.15 „Zapiski autobiograficzne” W. Tatarkiewicz; 17.40 „Człota” magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.55 Nowe nagrania radiowe — gra pianista brazylijski Arturo; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiakowie”; 19.30 N. Milstein i A. Balsam grają Sonaty Beethovena; 20.30 Zwierzenia wieczorne; 20.45 „Z najcenniejszych kart muzyki polskiej” aud. XVII — M. Karłowicz; 21.50 Barok dla wszystkich; 22.30 „Jak to stać żurnalistą radiowym? mag. II teracki; 23.30 Co słychać na świecie; 23.40 Kącik starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Barry White i jego orki.; 8.30 Co kto lubi; 9 „Upiorny spadek” — odc. pow.; 9.10 Samby z Rio; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interradio — mag. aktualności muz.; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.20 Jazz z „Perservation Hall”; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Pantaleon i wyzłtancki” — pow.; 14 Muz. z hiszpańskim rodowodem; 15.10 Odkryzione przeboje; 15.30 „Divertimento” J. Przybyły; 16.30 „Blues z Chicago” gra Trio O. Petersona; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. po sta UKF; 17.40 Teatrzyk Zielone Oko — „Gdy sta niesz się tygrysem”; 18 Trzy wersje tematu „Noc w białej poświacie”; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muz. mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera — G. Puccini: „Turandot”; 19.50 „Upiorny spadek” — pow.; 20 Baw się razem z nami.; 22.05 Śpiewa — R. Flack; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Prosto w serce”; 22.45 Prosimy częściej — Z. Kućówna; 23 Wiersze o Warszawie czyta K. Łaniewska; 23.05 Przypominyamy zeszł.; „Sweet Inspirations”; 23.50 Gra J. Smith.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.30 Witaj dniu; 11 Dla szkół średnich (wych. obywat.); cykl: Ludzie na miarę czasów; 11.30 Wagnie sprzed „Tannhäusera”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radio we fonoteki muz. (stereo); 13.50 Dla kl. IV lic. (zajęcia fakultatywne grupy geograf.-ekonom.); „Rece do pracy”; 14.20 TPR — ko medie wszystkie A. Fredry „Zem sta”; 16.05 Muz. polska ubiegłego stulecia; 16.30 „Rozmowy i refleksje pedagogiczne”; 16.40 Z cyklu „Poznań literacki” — felieton; 16.50 Radioexpress; 17 Zima na wsi wielkopolskiej; 17.15 Public. zagra nieczna; 17.25 Przeboje 76; 17.40 „Kazimiera Hłakowiczówna”; 18 Grażka szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo — Prawo pracy; 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19 Mistrzowie pióra — A. Fredro; 19.15 J. francuski; 19.30 Pr. stereofoniczny a) Tango, b) Z mojej płytki; 22.15 Radiowe portrety Polaków — Stefan Bobrowski — jeden z przywódców Powstania Styczniowego; 23.35 „Geografia jazzu”.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Mądry pastuszek”; 10.30 Lista Przebojów; 11 Niedzielny konc. OIRT; 12.35 Konc. muz. popularnej; 13 Mag. literacki „To i owo”; 14 Recital z pauza — I. Santor; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy;

KSR-y w kaliskich zakładach Ambitne zobowiązania załóg

W największych przedsiębiorstwach i zakładach województwa kaliskiego odbyły się już Konferencje Samorządów Robotniczych. Oceniano na nich realizację ubiegłorocznych zadań, zastanawiano się nad możliwościami zwiększenia produkcji. Wszędzie dyskutowano nad stworzeniem optymalnych warunków pełnego wykonania przyjętych na rok 1977 planów. W podjętych przez KSR-y uchwałach, w każdym zakładzie znalazły się decyzje o zwiększeniu produkcji na rynek i na eksport.

W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL” w Kaliszu w roku bieżącym nastąpić ma wzrost produkcji eksportowej o 100 procent. Będą to głównie silniki lotnicze i wysoko cenione u zachodnich odbiorców waly korbowe. Na tych zwiększone dostawy czekają m. in. francuski „Berliet” oraz holenderska firma „DAF”.

Zakłady Automatyki Przemysłowej „Mera-Zap-Mont” w Ostrowie Wlkp. zaplanowały wzrost eksportu o 13 procent w stosunku do zrealizowanych zadań ubiegłorocznych. Wśród nowych wyrobów znajdują się m. in. 3 nowe typy dystrybutorów paliw ciekłych przeznaczonych dla stacji CPN, szybkościomierze samochodowe i przepływomierze dla motoryzacji.

Jednym z ważnych zadań uchwyalonych tam na KSR jest rozwinięcie produkcji urządzeń do kompleksowej automatyzacji ferm hodowlanych. Projektanci z „Mera-Zap-Mont” przygotowują już dokumentację dla kilkudziesięciu takich obiektów, które będą w pełni zautomatyzowane jeszcze w roku bieżącym. Wszystkie te zadania załoga wykona przy zachowaniu dotych-

14.29 „W Jezioranach” pow.; 15 Konc. żywe; 16.10 Teatr PR „Eksperyment”; 16.50 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkania — Studia Młodych; 18.10 Mag. muz. rozrywkowej; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Z nagrań McCoy Tynera; 20.40 Sztuka nie tylko z wodą; 21.05 Parada polskiej pieśni; 21.30 „Radioforum”; 22 Wieczór z operetką; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadom. sportowe; 23.20 Muzyczne telegramy ze świata.

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 Budzik niedzielny — aud. satyr.; 8.25 „Zawiesz w niedzielę” — fel.; 8.35 Radioproblemy; 8.45 Utwory Edwarda Pallasza oparte na melodiach ludowych; 9 „Mój Hemingway” — mag.; 9.30 Max Reger: Fantazja organowa op. 40 nr 1 na temat chóralu „Wie schön leucht uns der Morgenstern”; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10 Rozmaitości muz.; 10.30 Poeta i jego świat — „W zmyślonej postaci ukryciu” aud. o B. Leśmianie; 11 Studio Młodych — Rozgl. Harcerska; 12.05 Pieśni ludowe Hiszpanii; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Niedzielny poranek muzyczny; 14 Znaki czasu — „Moje młode lata” — aud. na podstawie pamiętników A. Rubinstein; 14.40 Sylone operowe duety miłosne; 15 Radości Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Pamiętnik wnućki”; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16 Konc. chopinowski; 16.30 Pr. z dywanikiem; 17.35 W. A. Mozart: Konc. Es-dur na dwa fortep. i orki.; 18 G. Faure: I sonata na skrzynce i fortepian A-dur op. 13; 18.35 Fel. aktualny; 18.45 Kabarecki reklamowy; 19 Teatr PR — W-biera-my Premiere Roku 1976 „Niewygodny człowiek”; 20.10 Sztuka nie przemijająca — A. Toscanini dyr. utworami Rossiniego i Beethovena; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 Wirtuozii nowej muzyki; 22.30 Kolumna w Warszawie; 23 Utwory włoskie i łacińskie Guillaum-e’a Dufay’a; 23.35 „Z najcenniejszych kart muzyki polskiej” Karol Szymanowski.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Upiorny spadek” — odc. pow.; 9.10 Solo na wibrafonie; 9.30 Trzy piosenki z Orly; 10 60 minut na godzinę; 11 „Srebrzysty ptak leci ku słońcu” gra Treje Rydzal; 11.15 Niedzielną szkoła muz.; 12 „General Zymmut Berling”; 12.27 Konc. jubileusz. F. Kajda-za i zesp. „Cantores Minores Wraślavienses”; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.20 „Komedia” suita zespołu Modern Jazz Quartet; 15 „Skąd ta wrażliwość” — monodram I. Iredyńskie go; 15.35 „Wicher w polu dmie” — suita zespołu SBB; 15.50 Antologia piosenek franc.; 16.15 Muz. premieri Pr. III; 16.45 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kałużyński; 17 Za prazmy do Trójkli; 19 „Gdzie te raz jestes” — suita zespołu „Chicka Corei”; 19.30 Ekspressem przez świat; 19.35 Opera — C. Puccini: „Turandot”; 19.50 „Upiorny spadek” odc. pow.; 20 „Z tysiąca i jednej pieśni”; 20.40 „Ennea” — suita zespołu Chaeis; 21 „Plac du szo, plac, czyli rozmowa modernisty z amebą” zabawa poetycka; 21.20 „W poszukiwaniu duszy” — nowa płyta zespołu Arezage White Band; 22.08 Śpiewa Roberta Flack; 22.15 Rozmowy z mistrzem Franciszkiem; 22.35 „Gruby jak cegła” — suita zespołu Jethro Tull; 23 Wiersze o Warszawie czyta K. Łaniewska; 23.05 Sui-ta „Noworoczniska”; D. Ellingtona; 23.54 Śpiewa K. Prońko.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Niedzielny poranek; 9 Wielkopolska niedziela — cz. I; 10 Klub Młodych Młodzi-ków Muzyki — Koncert dla dzieci „W rytmie walca”; 11 Poranek pieśni Schuberta; 12.05 Dla młodzieży „Na własny rachunek”; 12.20 Kiermasz muzyczny; 13 Teatr Klasyczny dla Młodzieży „Figma-lion” sztuka G. B. Shawa; 13.50 K. Kurpiński: Uwrot do op. „Ja dwiga — królowa Polski”; „Ja dio stereo zaprasza; 15.30 Polskie i zagraniczne chóry studenckie (stereo); 16.05 „Wielkopolska niedziela” — cz. II — autor: Piotr Frydryszak; 17 „W co się bawie”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dzw.; 18 Gra Zesp. Namysłowskiego; 18.10 16 lekcja łaciny; 18.30 Miedzy fantazją a nauką — „Trzecia ewentualność” słuch. fantast.-naukowe; 19 R. Wagner — „Tann-häuser” — opera (stereo); 22.30 Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.40 „Płyty o których się mówi”.

Wiadomości: 7, 8, 12, 16.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone muzeu — muzea z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełków k. Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wodna 27) codziennie g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — nieczynne do 30. IV.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XIX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15. środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. g. 10-18.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM W KORKINIE — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9). Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej; „Wystawa monograficzna P. Potworowskiego 1888-1962” codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15 (do 31. I. 1977 r.).

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — g. 10-15. śr. g. 10-16, sob. zamknięte.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki środy nie dziele g. 10-13 piątki g. 15-18. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczykowie 199).

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16. Galeria obrazów zamknięta.

MUZEUM ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — pon. i śr. g. 12-18. wt., czw., piąt. g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15. sob., dni przedśw. i 16. I. zamknięte.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PTF (Padewskiego 7) — „Małe formaty-74” — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (do 23. I.).

GALERIA „NOWA” (Dąbrowskiego 5) — Malarstwo W. Szam-borskiego wt., sob. g. 10-13, 16-18, niedz. g. 10-18.

Szansa dla młodych prezydentów dyskotek

Ogólnopolska akcja, prowadzona przez FSZMP pod hasłem „Rozwijanie młodzieży” — nie ogranicza się wyłącznie do piosenki. Dotyczy również intensywnie rozwijających się i coraz częściej organizowanych dyskotek. Wszakże dobra zabawa — to nie tylko posiadanie odpowiedniego lokalu



Sobota 15 I

PROGRAM 1

6.00 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Matematyka — powt. wiadom.;
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — powt. materiału;
11.35 — „Koniec jazdy na diabelskim młynie” — film fab. prod. USA (kol.);
15.05 — Redakcja Szkoła zapowiada;
15.30 — Dla dzieci — „Znacie? To posuchajcie”;
15.50 — „Radzimy rolnikom”;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
16.50 — Sobota Młodych — „Chan sonada”;
17.35 — „Płonąca tajga” — radz. film fab. (dramat wojenny, kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Daleko od szosy” — odc. VI pt. „Egzamin” — film fab. TP (kol.);
22.00 — „Zdzisława Sośnicka zaprasza” — program rozrywk. zrealizowany na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi (kol.);
23.10 — Dziennik (kol.);
23.25 — „Kłosa samobójców” — ang. film fab.

PROGRAM 2

16.10 — Popołudnie podróży i przygody — w programie filmy: „Na wyspie Wrangla” — film dok. prod. radz. i „Białoczerwona wona u brzegów Antarktydy” (kol.);
17.15 — „Komiczny niemiecki ekran” — film archiwalny;
17.40 — „Cztery pancerni i pies” — film fab. TP, odc. pt. „Wojeńscy siew”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — I Festiwal Filmów Polskich i Widowisk Telewizyjnych — Olsztyn-77 — program rozrywkowy (kol.);
22.00 — „24 godziny” (kol.);
22.10 — Teatr Sensacji: „Uniór w kuchni” — reż. Janusz Majewski;
23.20 — „Kto tak pięknie gra” — czyli „Chata i goście” — program rozrywkowy.

Niedziela 16 I

PROGRAM 1

7.45 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — Nasze spotkania;
8.00 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrożeń”;
8.35 — Studio Sport — Andrzej Bachleda zaprasza;
9.00 — „Teleranek”;
9.20 — „Antena”;
10.45 — „Wielkie bitwy historii” — franc. film dok. (kol.);
11.40 — Dziennik (kol.);
12.00 — „Radzimy rolnikom”;
TYLKO W NIEDZIELĘ — blok programowy Naczelnej Redakcji Publicystyki Kulturalnej, w tym:
12.35 — Piosenki na życzenie;
12.40 — „Orenburskie wieczory” — rep. filmowy o życiu budowlanych orenburskiego rurociągu;
12.50 — Mistrz Sempoliński i jego uczniowie;
13.15 — Skjoring;
13.20 — Studio Sport — Jak gra angielska liga? — Transmisja z meczu Wilkessville vs. Queens Park Rangers Westham;
14.05 — Piosenki na życzenie;
14.10 — Lalki w rękach mistrzów — program estradowy dla dzieci;
14.35 — Jak spędziłem niedzielę?
14.40 — „Ich nowy dom” — rep. filmowy o dziecku z Domu Dziecka;
14.50 — Jak spędziłem niedzielę?
14.55 — „Na kogo popadnie?” — quiz utrzymany w formie zabawy towarzyskiej;
15.25 — Jak spędziłem niedzielę;
15.30 — Losowanie Toto-Lo'ka;
15.45 — Piosenki na życzenie;
15.50 — „Kto nas zatrudni w filmie?” — relacja z zaimprovizowanego przed kamerami teledzielnym egzaminem umiejętności aktorów wybranych kandydatów do gry w filmie z konkursu organizowanego przez „Szpilki”;
16.25 — Legendy aktorskie — M. Cwiklińska. Ren. z konkursu „Tęcza towarzyskiego”;
16.45 — „W projektorze wspomnień” — Ryszarda Wojny wspomnienia i refleksje;
17.00 — „Cień starościca” — 1 odc. nowego polskiego serialu filmowego pt. „Zaklęty dwór”;
18.00 — „Po intensywnym miesiącu archiwalnych kronik filmowych przedstawiających pierwszy okres po wyzwoleniu”;
18.15 — „Piosenki o mojej Warszawie” — program z cyklu: „R. Radysz zaprasza”, poświęcony piosence warszawskiej;

PROGRAM 2

16.20 — „Z koszar i poligonów”;
16.40 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, 1.13;
17.10 — „Galeria 34 milionów” — Malarstwo Stanisława Teisseyre’a (kol.);
17.40 — VII Międzynarodowy Festiwal Zespołów Pieśni i Tańca Zielona Góra 76 — wystąpi zespół Yemi Pendik Halkevi z Istanbulu (Turcja, kol.);
18.10 — Z cyklu: Nie się! a sposobem — armata polska (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Program muzyczny;
21.00 — Zagraniczny film dokumentalny — w programie: „Róże wiośni” i „Siedem kolorów tęczy” (kol.);
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Łoża” — program publ. kult.;
22.35 — NURT — Matematyka: „Aktywność genetyczna dziecka”. Wykład dr. Heleny Siwek.

Wtorek 18 I

PROGRAM 1

11.30 — „Wojna i pokój” — odc. 17 filmu ser. prod. ang. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Studio Telewizji Młodych;
17.50 — „Świat i Polska” (kol.);
18.25 — Kalendarz z Sądami Załanymi — program muz. (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Kobiety Wardenów” — odc. 1 filmu fab. prod. NRD (kol.);
22.05 — „Księżyc w ruinach” — wiersze i program dla młodzieży;
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.20 — Język angielski — Kurs podstawowy, 1.13;
15.55 — Teatr TV — Pierre Corneille: „Cyd” (powt.);
17.15 — „Dyrektorzy” — odc. 3 pt. „Spadająca gwiazda” — film fab. prod. TP (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek melomana — w programie Dawid Ojstrach i Paul Badura-Skoda grają Mozarta;
21.40 — „24 godziny” (kol.);
22.00 — „Nona” — bułg. film fab. (psychol.-obyczajowy, kol.);
23.25 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, 1.13.

Środa 19 I

PROGRAM 1

14.00 — „W drodze do nowego” — organizacja klubów techniki i racjonalizacji;
15.50 — NURT — Matematyka — Aktywność geometryczna dziecka”. Wykład doc. dr. Stefana Turnau;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla dzieci: Zgadywanki obrazkowe;
17.50 — Fakty, opinie, hipotezy — „Niespokojna planeta”;
18.25 — „Lesław Lic i więcej nie” — program rozr.;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — „Los Olvidados” — meksykański film fab.;
22.00 — Program rozrywkowy — „Retrospekcja” — czyli stare i nowe pomysły M. Czechowicza;
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.00 — Język francuski — lekcja 28 — kurs 2 stopnia;
16.35 — Dla młodych widzów: „Jak to w klasie”;
17.05 — Decyzje piętnastolatków;
17.40 — „David Copperfield” — odc. 3 filmu ser. prod. angielskiej (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — „Raz w roku” — program rozrywkowy TV NRD (kol.);
22.10 — „24 godziny” (kol.);
22.20 — „Mieszkanie z taśmą” — program oświatowy;
23.00 — Język angielski — lekcja 13, kurs podstawowy;
23.30 — NURT — Psychologia — „Rozwój percepcji wyobrażeń”. Wykład dr. Witolda Dobrowolowicza.

Czwartek 20 I

PROGRAM 1

11.30 — „Rocznica ślubu” — film fab. prod. węg.;
12.20 — „Decyzje piętnastolatków”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.00 — „Poligon” (kol.);
18.20 — „Tak niedawno jeszcze dzieci” — program publ. kult.;
18.50 — „Radzimy rolnikom”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — „Kojak” — odc. pt. „Horskop” — film fab. prod. USA;
21.25 — „Pegaz” (kol.);
22.10 — „Sylwester z Bacharachem” — program rozrywkowy w wyk. artystów Teatru Muzycznego w Gdyni (kol.);
23.35 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.15 — Język rosyjski — lekcja 13, kurs podstawowy (kol.);
16.50 — Turystyka i wycieczki;
17.20 — „Dyrektorzy” — odc. IV pt. „Wieczny zastępca” — film fab. TP (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — „Słowa za słowa” — program publ.-kult.;
21.00 — „Na motowach Portu Północnego” — reportaż (kol.);
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Siostry Bardiotti” — w. film fab. (kol.);
23.10 — Język francuski — lekcja 38, kurs 2 stopnia.

Piątek 21 I

PROGRAM 1

12.30 — „Kojak” — ser. film fab. prod. USA (kol.);
15.50 — NURT — Psychologia — „Rozwój inteligencji w wieku szkolnym”. Wykład dr. Witolda Dobrowolowicza;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.30 — Dla młodych widzów: Przed feriami;
18.00 — „Przed ekranem” — program publ. kult. (kol.);
18.30 — „Świat, który nie może zginąć” — ang. film dok. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Z cyklu: „Miłość niejedno ma imię” — „Wąwóz zapomnianych baśni” — radz. film fab. (kol.);
21.55 — Śpiewają Les Humphries Singers;
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.25 — „Pegaz” — (kol.);
17.10 — Towarzystwo Wiedzy Po-wszecznej;
17.40 — „Pod ochroną państwa” — film dok. TV ZSRR;
18.10 — Rada Pedagogiczna — „Od waga”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem i Festiwal Filmów i Widowisk Telewizyjnych — Olsztyn 77;
20.20 — Spotkanie z Aleksandrem Bardinem;
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Zeżem” — film rozr. TP odc. pt. „Chamlet” (kol.);
22.00 — Teatr TV: Peter Hack — Historia o starym wdowcu z roku 1637;
23.00 — Język rosyjski — lekcja 13, kurs podstawowy (kol.);
23.00 — Nauki polityczne — „Tworzenie materialno-technicznej bazy socjalizmu”. Wykład doc. dr. Artura Bednara.

CODZIENIE w programie 1 TV: Technikum Rolnicze w poniedziałek — o godz. 13.25 i we wtorek — o godz. 6.30; Radiowo-telewizyjna Szkoła Średnia w środę — o godz. 12.45 i w czwartek — o godz. 6.00. (b)

UWAGA, PLANTATORZY!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL”

zawiadamiają, że prowadzą w dalszym ciągu bez ograniczenia KONTRAKTACJĘ UPRAW ZIELARSKICH NA ROK 1977

i dalsze lata

na nowych warunkach skupu i płacą za 100 kg surowca suchego w I gatunku:

cena dotychczasowa cena obowiąz. w 77 r.
z nowych zbiorów

bratek polny — ziele	3.000,—	4.500,—
czarnuszka — nasiona	4.000,—	5.500,—
dziurawiec — ziele	1.500,—	3.000,—
kminek — owoc	2.200,—	2.700,—
kolendra — owoc	1.700,—	3.000,—
koper wł. — owoc	4.000,—	6.500,—
majeranek — ziele otarte	5.500,—	6.500,—
mięta pieprzowa — ziele	1.700,—	2.200,—
mięta pieprzowa — liść exp.	6.500,—	10.000,—
melisa — ziele	2.300,—	3.000,—
mniszek — korzeń	4.500,—	8.000,—
mydlnica — korzeń	5.000,—	10.000,—
nagietek — koszyczki kwiatowe	5.000,—	7.000,—
rumianek — koszyczki kwiatowe	5.500,—	12.000,—
pieprz turecki — owoc	7.500,—	8.000,—

WSZYSTKIM KONTRAKTUJĄCYM ZAKŁADY ZAPEWNIĄJĄ:

- szczegółowy instruktaż, opiekę agrotechniczną i fitosanitarną,
- opakowania dla surowców,
- sprawny i terminowy odbiór surowców.

Blizszych informacji udzielają i zawierają umowy kontraktacyjne wszystkie punkty skupu podległe oddziałom terenowym:

- w Skokach, ul. Findera 11 — telefon 28
- we Wrześni, ul. Lenina 27 — telefon 318
- w Lesznie, ul. Okrężna 4 — telefon 28-47
- w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 56, telefon 453-52 (czynny w czwartki od godziny 8—14).

53-K1

Praca • Nauka

Słusarz oraz szlifierz-poler-nik, może być renci-
sta (możliwość przyucze-
nia), potrzebni. Warsztat
słusarski, Zabikowo, ul.
Tomiaka 4. 11762g

Ogrodnictwo szklarniowe,
zatrudni niewiastę, dyspo-
nuje mieszkaniem. Poz-
nań, Głębowa 10, Szcze-
pankowsko. 11743g

Uczennica fryzjerska, mo-
że się zgłosić: Gniezno,
plac 21 Stycznia 10. 12151g

Matężstwo z dwójgłęb-
dzieci przyjmie dozor-
stwo z mieszkaniem. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 12179g.

Uczeń potrzebny. Cukier-
nia, Jan Maruszewski, Po-
znań, Wawrzyniaka 6. 12090g

Fryzjerska potrzebna, po-
sada stała. Poznań, ul.
Szaszica 5. 11842g

Osobę umiejacą hafo-
wać na maszynę do hafo-
wania, zatrudni, może
być niepełny wymiar go-
dzin. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11898g

Uczennice oraz pracow-
niczki, do przyuczenia za-
wodowi, przyjmie Pracow-
nia Haftów Artystycz-
nych, mistrz Zofia Kle-
dzik, Poznań, ul. Garnca-
rka 2 m. 7, po wyczeniu
zapewniam zatrudnienie. 11897g

Potrzebna bieliźniarka do
szycia. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11942g

Uczeń cukierniczy lat 16,
potrzebny. Czerwonej Ar-
mii 26. 11970g

Zatrudnię natychmiast
spawacza kotłowego. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 12054g.

Pomoc domowa, docho-
dząca, do domu lekarza,
3 dorosłe osoby — pilnie
poszukuje. Zgłoszenia te-
lefoniczne pod nr 455-56,
po godz. 16. 12073g

Ucznia-nice kuśnierskie-
go przyjmie. Oferty z ży-
ciorysem „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 12076g.

Krawcowa do pracowni,
potrzebna. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 12126g.

Przyjmie elektromechani-
ka (nawijacz), wzgl. do
przyuczenia zawodu oraz
uczni. Warunki dobre.
Poznań Smochowice, ul.
Chodzieńska 4a. 11477g

Pracownicy do malowania
dekoracyjnego natryskiem
przyjmie (przyucze). Zago-
nowa 13a. 11492g

Opiekunka do półtoraroc-
nego dziecka, potrzebna
na 6 godzin dziennie. So-
łacz, ul. Podolska 13, te-
lefon 401-06. 12079g

Kto zaopiekuje się u sie-
bie w domu 16-miesięcz-
ną dziewczynką. Kaczm-
rek, Nowowiejskiego 25
m. 3. 12214g

Potrzebna zaraz pomoc
domowa z opieką nad
dzieci, na prowincję.
Warunki bardzo dobre.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 12340g.

Czeladnik piekarski po-
trzebny. Piekarnia cukier-
nia, Jan Maruszewski, Po-
znań, Wawrzyniaka 6. 12091g

Overlock. Pracowniczkę z
maszyną overlock do sz-
cia bluzek (dzianina) po-
szukuje prywatna pra-
cownia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 12149g.

Przyjmę zaraz piekarza,
ekspedientkę, ucznia lub
uczennicę. Junikowska 5.
12116g

Uczennica fryzjerska, mo-
że się zgłosić: Gniezno,
plac 21 Stycznia 10. 12151g

Matężstwo z dwójgłęb-
dzieci przyjmie dozor-
stwo z mieszkaniem. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 12179g.

Uczeń potrzebny. Cukier-
nia, Jan Maruszewski, Po-
znań, Wawrzyniaka 6. 12090g

Fryzjerska potrzebna, po-
sada stała. Poznań, ul.
Szaszica 5. 11842g

Osobę umiejacą hafo-
wać na maszynę do hafo-
wania, zatrudni, może
być niepełny wymiar go-
dzin. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11898g

Uczennice oraz pracow-
niczki, do przyuczenia za-
wodowi, przyjmie Pracow-
nia Haftów Artystycz-
nych, mistrz Zofia Kle-
dzik, Poznań, ul. Garnca-
rka 2 m. 7, po wyczeniu
zapewniam zatrudnienie. 11897g

Potrzebna bieliźniarka do
szycia. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11942g

Uczeń cukierniczy lat 16,
potrzebny. Czerwonej Ar-
mii 26. 11970g

Zatrudnię natychmiast
spawacza kotłowego. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 12054g.

Pomoc domowa, docho-
dząca, do domu lekarza,
3 dorosłe osoby — pilnie
poszukuje. Zgłoszenia te-
lefoniczne pod nr 455-56,
po godz. 16. 12073g

Ucznia-nice kuśnierskie-
go przyjmie. Oferty z ży-
ciorysem „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 12076g.

Krawcowa do pracowni,
potrzebna. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 12126g.

Przyjmie elektromechani-
ka (nawijacz), wzgl. do
przyuczenia zawodu oraz
uczni. Warunki dobre.
Poznań Smochowice, ul.
Chodzieńska 4a. 11477g

Pracownicy do malowania
dekoracyjnego natryskiem
przyjmie (przyucze). Zago-
nowa 13a. 11492g

Opiekunka do półtoraroc-
nego dziecka, potrzebna
na 6 godzin dziennie. So-
łacz, ul. Podolska 13, te-
lefon 401-06. 12079g

Kto zaopiekuje się u sie-
bie w domu 16-miesięcz-
ną dziewczynką. Kaczm-
rek, Nowowiejskiego 25
m. 3. 12214g

Potrzebna zaraz pomoc
domowa z opieką nad
dzieci, na prowincję.
Warunki bardzo dobre.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 12340g.

Czeladnik piekarski po-
trzebny. Piekarnia cukier-
nia, Jan Maruszewski, Po-
znań, Wawrzyniaka 6. 12091g

Overlock. Pracowniczkę z
maszyną overlock do sz-
cia bluzek (dzianina) po-
szukuje prywatna pra-
cownia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 12149g.

Sprzedam kozuch męski,
biały. Szamotulska 85 m.
8. 11827g

Pralkę automat „Candy”
z gwarancją, sprzedam.
Tel. 67-38-84. 11841g

Garaż metalowy, skład-
any — sprzedam. Ul. Wo-
jska Polskiego 68, blok 3
m. 17. 11864g

Kanapotapeczan narożni-
kowy, nowy — sprzedam.
Tel. 60-58-50. 11862g

Pianino sprzedam. Przeż-
mierowo, Składowa 1. 11867g

Komplet mebli „Berlin”
oraz stół, ławę — okaz-
nie sprzedam. Osiedle Ja-
giellońskie 21 m. 16. 11905g

Wersalkę oraz pelisę mę-
ską — nowe, sprzedam.
Tel. 437-61. 11934g

„Wilka” maszynę do mie-
sa, małą oraz kozuszek
męski, sprzedam. Wątro-
wice, Kościuszkę 60, Strze-
lecka. 11856g

Sprzedam ciągnik C-330 i
niską wywrotkę. Zyg-
munt Stelmachczyk, 64-600
Oborniki, Bogdanowo 26.
11963g

Sprzedam tchórzofretki
hutowane oraz skóry wy-
prawione tchórzofretki.
Plewiska, Grunwaldzka 15.
11973g

Kozuch damski (włoski),
nowy, sprzedam. Telefon
547-97. 11975g

Sprzedam nowe futro nu-
trie. Goplańska 5a. 12000g

Sprzedam organy „Yama-
ha”. Tel. 67-92-69. 12013g

Sprzedam kozuch dam-
ski. Tel. 20-22-84. 12056g

Futro z norek, kozuch
damski, sprzedam. Ogła-
daj: Osiedle Przyjaźni 9
m. 109, od godz. 16 do 20.
11253g

Sprzedam wzmacniacz ty-
pu Regent 30. Tel. 20-37-41
wewn. 51, w godz. 8-15.
11474g

Sprzedam kozuch męski,
nowy (długi włos). Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11453g.

Sprzedam jadalnię dębo-
wą ze stojącym zegarem.
Tel. 422-53, po godz. 19. 11491g

Samochody

Sprzedam Syrenę 102 S,
z silnikiem Wartburga, sil-
nik po kapitalnym remon-
cie. Osiedle Przyjaźni 6
m. 32. 11718g

Kupię natychmiast Zuka
A 95 M, nowego lub od-
biór Polmozyty. Oferty:
Leszno, tel. 42-09, po go-
dzinie 19. 11922g

Zakład Meehanicki Poja-
zowej — samochodów o-
sobowych marki Fiat 125p,
Dacia 1300, poleca swoje
usługi z zakresu napraw
bieżących, średnich i ka-
pitalnych. R. Górkiwicz,
Poznań, ul. Zieleńska 5
(Antoninek). 11818g

Kupię Starą, również nie
kompletnego lub do re-
montu. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11812g

Sprzedam Nysę N-59, po
remontcie, Luboń, Dzia-
łyńskiego 44 m. 1a. 11818g

Sprzedam Fiata 126p, po
gwarancji. Tel. 66-08-23
po godz. 16. 11832g

Sprzedam Fiata 126p, o-
biór Polmozyty. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 119



Stęszewskie Zakłady Meblarskie „STEMEB” Spółdzielnia Pracy w Stęszewie

WYKONUJĄ W RAMACH USŁUG DLA
LUDNOŚCI MEBLE A MIANOWICIE:

1. Zestaw segmentowy, w skład którego wchodzi:
szafa dwudrzwiowa, segment barowy, biblio-
teczka i dwa segmenty kombinowane;
2. Szafę dwudrzwiową z nadstawką;
3. Szafę trzydrzwiową z nadstawką;
4. Segmenty kuchenne malowane na biało.

Meble z poz. 1—3 mogą być wykonane w okleinie
mahoniowej i dębowej w macie. Istnieje możliwość
wyboru pojedynczych segmentów oraz
elementów stolarki budowlanej, tj.

1. Okna, drzwi, bramy garażowe;
 2. Boazerie;
 3. Schody, podłogi
- bez montażu u klienta.

Do wykonania stolarki budowlanej dysponujemy takimi
materiałami jak: tarcica sosnowa i dębowa, płyta wiórowa,
sklejka, okleiny mahoniowe i dębowe.

Realizacja zleceń w terminie uzgodnionym z klientem
do 3 miesięcy.

Przyjmowanie zleceń w Stęszewie, ul. Laskowa — wejście
z podwórza (światlica), od dnia 18—21. 1. 77, w godz. 10—13.

86-K2

Praca Nauka

Potrzebna dochodząca do
domu opiekunka do 10-
miesięcznego dziecka. Do
bre warunki. Osiedle O-
wieszczenia 83 m. 8, zgło-
szenia w godz. 18—19.
12476g

Tokarza samodzielnego —
przyjmę. Urbanowska 5E.
12302g

Przyjmę pracownice do
wymażania rurek wło-
skich. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 12337g

Krawca zdolnego do szy-
cia konfekcji lekkiej i
ciężkiej, przyjmę zaraz
na stałe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 12404g

Zatrudnię ślusarza + mło-
dzieńca, do przyuczenia
+ kobiecie, Warsztat Jelo-
nek, Orzechowa 2. Dojazd
autobusem 110. 10824g

Rzemieślnicy przyjmą uc-
zyciwa panią do prowa-
dzenia domu. Warunki
bardzo dobre, samodziel-
ny pokój. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 12402g

Młody cukiernik, względ-
nie przyuczony oraz po-
móc — potrzebni. Zgłosze-
nia: Sierakowska 11 m. 1,
godz. 19.30—20.30, Janusz
Kurkowski. 12293g

Pomoc domowa potrzeba-
na, z gotowaniem na sta-
le, chętnie dochodząca, 2
osoby dorosłe. Warunki
oraz płaca, bardzo dobre.
Poznań, Strusia 8 m. 2.
12051g

Tańców towarzyskich —
wycucia Adela Szczurków-
na, Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter.

Kupno Sprzedaż

Olejane obrazy M. Sro-
czyńskiego (dub Graczyń-
skiej) w ramach lub bez
do kolekcji kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 12809g

Koźuch damski (z kapu-
zą) i męski sprzedam.
Tel. 20-03-54. 12284g

Sprzedam komplet mebli
„Kozienice”. Tel. 442-13.
12656g

Sprzedam futerko młodzie-
żowe z królików, stan
bardzo dobry. Tel. 66-58-10.
12744g

Sprzedam koźuch męski,
koźuch dziecięcy, kurtkę
męską — skóra. Telefon
476-91. 12768g

Sprzedam taksometr me-
chaniczny z oprzyrządowa-
niem. Tel. 32-06-85.
12163g

Sprzedam nową folię 30X
12 m, oraz nadwozie „Da-
cia”, po wypadku. Tel.
726-51, po godz. 17. 12207g

Koźuch, pelisse męska,
smoking i inne nowe u-
brania na 185 wzrostu —
sprzedam. Tel. 639-42.
11482g

Sprzedam parowniki do
chłodni, typ F oraz inną
armaturę. Bogusław Ro-
biński, Osiedle Pilewskie,
Akacja 12, tel. 67-38-01.
12414g

Sprzedam pianino wyso-
kiej klasy, produkcji nie-
mieckiej. Tel. 67-38-01.
12416g

Sprzedam Castrol GTX.
Ul. Głęboka 62 (Szczepan-
kowi). 12500g

Samochody

Volkswagen furgon, 1970
rok — sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11866g

Volge po 62 tys. km —
sprzedam. Ryszard Fizek,
Buk, tel. 372. 12086g

Sprzedam Warszawę Piek-
up. Nehringa 3 m. 3.
12088g

Sprzedam Fiat 1500, pro-
dukcja 1971 roku. Telefon
32-11-33. 12112g

Kupię silnik, skrzynię
biegów Fiat 600. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 12125g

Sprzedam Syrenę 104. Tel.
462-55. 12127g

Kupię Fiat 125p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 12149g

Sprzedam Skodę 5-100,
rocznik 1970. Tel. 67-94-83.
12157g

Sprzedam Fiat 126p (od-
biór „Polmozyt”) i Tra-
banta Combi 1975 r. —
28.000 km, opony radial-
ne. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 12147g

Trabanta Combi 601, do
remontu, może być po wy-
padku — kupię. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 12189g

Syrenę 105 — sprzedam,
odbiór Polmozyt. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 12187g

Sprzedam nową Syrenę
R-20. Tel. 447-91, Henryk
Słowiński, Poznań, ul. Sza-
rych Szeregów 24 m. 8.
12355g

Fiat MR 1500, sprzedam.
Ul. Kancelarska 3 m. 1,
godz. 16—19. 12479g

Kupię samochód ciężaro-
wy na chodzie lub do re-
montu oraz sprzedam Da-
cie. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 12308g

Kupię Trabantę 601, stan
techniczny obojętny. Krys-
kowiak, Gniezno, Debin-
ska 28, tel. 36-48, godz.
7—15. 12606g

Lokale

Młode małżeństwo, człon-
kowie SM, poszukuje po-
koju. Tel. 751-35. 11881g

Wynajmę pokój panien-
kom. Stanisława 46 (Wi-
niary). 11902g

Przyjmę panienkę na po-
kój. Grotkowska 27, Juni-
kowi. 11899g

Młode małżeństwo z dzie-
ciem, wynajmę pokój.
mieszkanie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11924g

Panna poszukuje samo-
dzielne mieszkanie na
okres 6 miesięcy, płatne
z góry. Najchętniej oko-
lica Jeżyce — Grunwald.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11940g

Sprzedam M-4 własności-
we, nowe Os. Kopernika,
I piętro. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11977g

W Puszczykowie kupię
dom lub połowę, względ-
nie letniak. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11900g

Kupię zaraz własności-
owe, dwupokojowe M-4
lub M-3, od I do IV pię-
tra. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 12048g

Zamienię własnościowe
M-3 parter, Os. Słowiań-
skie — na własnościową
kawalerkę. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11964g

Sprzedam wolne mieszka-
nie w willi w Poznaniu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11479g

Pracująca, po studiach —
poszukuje samodzielnego
pokoju — centrum lub
Grunwald — Raszyn. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 12004g

Poszukuję do nauki nie-
krepującego pokoju z wy-
godami, ciepłą wodą, cen-
trum, tylko marzec, kwie-
cień, maj, czerwiec. Do-
brze zapłacić. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
10p

Garażu poszukuję — śród
mieście. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11021g

Wynajmę pokój jednooso-
bowy, niekrepujący. Poz-
nań, Lęborska 39. 11459g

Kupię mieszkanie własno-
ściowe typu M-4, M-5 w
Poznaniu lub w Swarze-
dzu. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11455g

Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe M-4, z telefo-
nem. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 11446g

Pani, uczciwa, pracują-
ca, albo ucząca się, przy-
jmę na wspólny pokój z
kuchnią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
11384gpr

Absolwentka uniwersyte-
tu, poszukuje pokoju z
wygodami. Tel. 59-62-79,
do południa. 12078g

Wynajmę pokój panience.
Poznań, ul. Dunajska 1.
12081g

Poszukuję garażu na So-
łacz. Tel. 524-69. 12092g

Małżeństwu bezdzietnemu
pokój wynajmę. Płatne
rocznie. Marchewskiego
60 m. 19. 12126g

Poszukuję samodzielnego
pokoju z kuchnią, rów-
nież kwaterek. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 12171g

Pracująca, poszukuje po-
kój jednoosobowy. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 12184g

Nieruchomości

Parcelę w Przeźmierowie
— sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11866g

Parcelę 4900 m², blisko Je-
ziora Kierskiego, prze-
dam. Możliwość podziału.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11850g

Poszukuję pomieszczenia
na warsztat rzemieślniczy
o pow. 30—50 m². Najchę-
tniej wolnostojący w Po-
znaniu lub okolicy. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 12332g

Sprzedam dom lub pół
domu z piekarnią w O-
strowie Wlkp., względnie
zamienie na mieszkanie
własnościowe w Pozna-
niu. Oferty: Ostrow, tel.
25-28 lub „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11775g

Kupię mieszkanie własno-
ściowe 2 lub 3 pokoje,
stare lub nowe budowni-
ctwo, najchętniej Jeżyce.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 12141g

Kupię działkę ogrodniczą
z prawem zabudowy o po-
wierzchni około 5.000 m².
Komorniki, Luboń, Mosi-
na, Dąbrowa. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11875g

Kupię lub wydzierżawię
lokal na sklep z mieszka-
niem lub bez, na terenie
dawnego województwa po-
znańskiego. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
12640g

Kupię działkę od 500 do
1.000 m², pod budowę za-
kładu usług samochodow-
ych w Poznaniu. Szcze-
gółowe oferty Poznań,
ul. Hetmańska 11 m. 3,
lub tel. 20-42-42, po po-
łudniu, oraz „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 11893g

Sprzedam warsztat stolar-
ski z maszynami oraz pół
domu mieszkalnego. W.
Grzesiecki, Środa Wlkp.,
ul. Leszczyńskich nr 2.
11948g

W Kiekrzu, w okolicach
„Białego Zagła”, kupię
działkę rekreacyjną z dom-
kiem letnim. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11836g

Sprzedam część willi z
wolnym mieszkaniem w
Poznaniu, blisko tramwa-
ju. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 12181g

Sprzedam dom 3 pokoje,
kuchnia, łazienka, duży
ogród, warsztat samocho-
dowy, przedmieście Pozna-
nia. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 12175g

Kupię willę 1-rodzinną,
wolną, wyłączoną Pozna-
niu lub okolicy. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 11634g

Sprzedam parter willi w
Wągrowcu, woda, c. o.
tępłota, po kupnie wolne.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 12114g

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego w Poznaniu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11515g

Sprzedam działkę budowa-
ną 2000 m². Tarnowo
Podgórze, ul. Poznańska
75. 11471g

Zgubv Różne

Tapetowanie. Tel. 67-43-41
— Bromski. 11736g

Telewizory naprawiam.
Tel. 629-61 — Cyfer. 11344g

Naprawa telewizorów. Te-
lefon 747-93. Jędrzejow-
ski. 12254g

Poszukuję stałego odbior-
cy goździków. Luboń 3,
ul. Poniatowskiego 17.
11876g

Poszukuję wykonawcy do
wykonania łazienki oraz
garażu. Telefon 41-10-87,
godz. 8—14. 11896g

Przyjmę malowanie — ta-
petowanie mieszkań. Zak-
ład Malarsko — Tapetari-
ski, Puszczykowo, ul. Pe-
znańska 49 — Ryszard Ma-
tuszewski. 11914g

Wykonuję uszczelnianie
okien taśmą polietyleno-
wą wg wzoru szwedzkiego
dla osób prywatnych
oraz instytucji państwo-
wych. Tel. 613-03, Tomkie-
wicz. 11898g

Naprawa lodówek. Tele-
fon 33-16-07 — Hajdych.
10922g

Szlifiernia wałów korbo-
wych i cylindrów, zna-
wia działalność. Pruszyń-
ski, ul. Maszynowa 25.
12009g

Tapetowanie i malowanie.
Borowiczak, tel. 746-72.
12211g

Awaryjne naprawy da-
chów, wykonuje. Zakład
dekarcki, Krobki, telefon
20-38-95. 12250g

Matrymonialne

Lekarka — panna, posia-
dająca mieszkanie w Po-
znaniu — pozna kawalera
wykształceniem wyższym,
do 34 lat. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
10767gpr

Wdowa 30-letnia, przystoj-
na, wykształcenie śred-
nie — pozna pana do 40
lat. Cel matrymonialny.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11946g

Komunikat

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górni-
ctwa Nafty i Gazu w Poznaniu, ulica Grobla 15
— zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu
zamieszkałych w Środzie Wlkp., że w dniu 18
stycznia br. — nastąpi wprowadzenie w miej-
sce dotychczasowego gazu miejskiego
GAZU ZIEMNEGO ZAŁOŻOWANEGO.

W dniu 18 stycznia br. doprowadzony zostanie do pozostałej części
miasta, natomiast przystosowania urządzeń gaz-
owych dokonają monterzy WZGiGNIg
nieodpłatnie

w terminach podanych na ogłoszeniach w klat-
kach schodowych. Do czasu przystosowania urzą-
dzeń nie należy żadnych urządzeń gazowych
eksploatować.

Urządzenia gazowe u odbiorców użytkują-
cych gaz do celów innych niż prowadzenie go-
spodarstwa domowego, będą adaptowane
odpłatnie

po dostarczeniu zlecenia pod adresem WZG
iGNIg.

Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia
gazowego będzie jego dobry stan techniczny.

Urządzenia technicznie niesprawne będą
plombowane do czasu usunięcia nieprawdło-
wości przez użytkownika.

Jednocześnie przypominamy o konieczności
stałego utrzymania nagrzewnic grzejników wo-
dy przepływowej (pieców kąpielowych, term)
w stanie czystym. Będzie to również warun-
kiem zamontowania w tych urządzeniach no-
wego palnika przystosowanego do spalania ga-
zu ziemnego zażalowanego.

W wymienionym dniu wszelkich informacji
udzielać będzie punkt informacyjny zlokalizo-
wany w Gazowni, Środa, ul. Czerwonej Armii
25, tel. 28-21, w godzinach od 10—18, w pozo-
stałe dni o godz. 7—15.

W dniu wymiany gazu urządzenia gazowe
prosimy utrzymać w stanie czystym.

Dyrekcja Wielkopolskich Zakładów
Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu
Poznań, ul. Grobla 15
118-K1

W dniu 12 stycznia 1977 roku zakończyła swój
pracowity żywot, namaszczona Sakramen-
tami św., przeżywszy lat 91, pełna dobroci na-
sza ukochana matka, teściowa, babcia i pra-
babcia

MAGDALENA CHYREK
z domu Płociniak

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona
rodzina

Ul. Rutkowskiego 41 a m. 7. 12752g

W dniu 14 stycznia 1977 r. po długich cierpie-
niach, przeżywszy Sakrament namaszczenia
chorych, zmarł, przeżywszy lat 70, mój drogi
ojciec, śp.

EDMUND KUJAWSKI
emeryt MPK

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 13
na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku
ks. Romuald Kujawski z matką

Ul. Jarochońskiego 52 m. 1. 12812g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
12 stycznia 1977 r. zmarł nasz były, wieloletni
pracownik —

**komendant Straży Przemysłowej
MIECZYSLAW RUREK**

Zmarły był dobrym, ofiarnym i oddanym
pracownikiem oraz serdecznym kolegą.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębo-
kiego współczucia.

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa
i współpracownicy
Muzeum Narodowego w Poznaniu

163-K3

Dnia 13 stycznia 1977 roku, przeżywszy lat 63,
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, naj-
ukochańszy tatuś, brat, szwagier i wujek

MARIAN MIECZNIKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11.30
na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżeni
córnica, syn i rodzina

Ul. Ratajczaka 17 m. 5. 12807g

Dnia 13 stycznia 1977 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., nasza kochana mama,
teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy
lat 84, śp.

AGNIESZKA MICHALSKA
z domu Stehbach

Pogrzeb odbędzie się 17 bm. o godz. 8.40 na
cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina

Ul. Miłyńska 10. 199-U3

Dnia 13 stycznia 1977 r. zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakra-
mentami św., moja ukochana żona, mama, te-
ściowa, babcia, prababcia, siostra, bratowa,
szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 78, śp.

KATARZYNA ANDRZEJEWSKA
z domu Meller

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14.30
na cmentarzu w Zabikowie.

Autobus wyjeżdża sprzed domu żałoby o go-
dzinie 13.30.

Mąż z rodziną

Luboń, Dąbrowskiego 8. 12805g

KOLEŻANIE
SABINE GROMADZKIEJ
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci
Ojca
składają
Dyrekcja — Rada Zakładowa
oraz koleżanki i koledzy
WZAK „MERA — ZAP — MONT”
82-K3

Dnia 12 stycznia 1977 r. zmarł

**DR PRAW
WŁODZIMIERZ BACZYŃSKI**
przewodniczący
Komisji Społeczno — Lekarskiej.

W Zmarłym straciłmy długoletniego, zasłu-
żonego działacza społecznego.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy serdecz-
nego współczucia

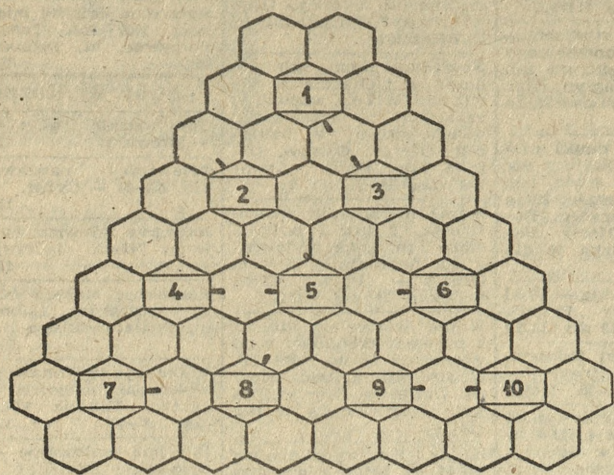
Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej
Poznań — Stare Miasto

165-K3

W dniu 13 stycznia 1977 r. zmarł w Bogu, naj-
ukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek,
przeżywszy lat 77, śp.

WŁADYSŁAW PATAŁAS
członek PTM Im. H. Wieniawskiego,
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi
i Honorową Odznaką m. Poznania.

(wirowa)



Odgadnięte wyrazy wpisać w odpowiednie pola diagramu. Początek wpisywania wyrazów w polach oznaczonych, kierunek wpisywania zgodny z ruchem wskazówek zegara.

1. stolica Wielkopolski,
2. zadanie umysłowe lub ornament architektoniczny w kształcie stylizowanej rozwinętej róży,
3. nałogowo pali papierosy,
4. wybitne zdolności w jakiejś dziedzinie,
5. torba szkolna,
6. może być taneczna lub gra, rozrywka,
7. chwyt w walce zapasniczej,
8. mównica w kościele,
9. u drzwi,
10. faza księżyca.

Op.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 21 stycznia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe brzmienia hasła rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 2”.

między WIERSZAMI

DO KOGO NALEŻY LONDYN?

Po Londynie ostatnio krążył następujący kawał. W bardzo ekskluzywnym klubie londyńskim siedziało dwóch Arabów w całkowitej izolacji od reszty gości. Jeden z angielskich członków klubu widząc to powiedział: „Czy oni nie rozumieją, że nigdy nie będą mogli być członkami naszego klubu?”

— Jakimi członkami? Ten klub od dwóch tygodni należy przecież do nich — odpowiedział inny bywalec.

W tym kawałku jest sporo prawdy. Szejkowie krajów naftowych masowo odwiedzają Londyn i kupują tam domy, hotele, całe ciągi ulic, kluby i domy towarowe. Przyjeżdżają również na zwykłe zakupy.

NAWET... PO ŚMIERCI

Zaledwie 18 wolnych kwater pozostało na cmentarzu dla ludności kolorowej w Stuttgarcie w stanie Arkansas (USA). Osobne cmentarze dla ludności białej i kolorowej stanowią jedną z haniebnych tradycji południa Stanów Zjednoczonych, gdzie segregacja rasowa obowiązuje nawet po śmierci.

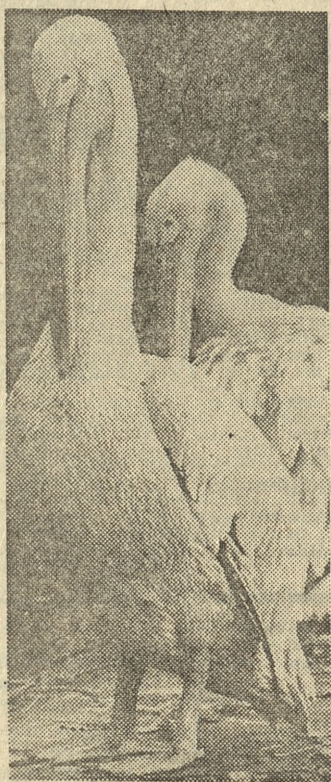
ACH, TA PAMIĘĆ...

Lord James Stratton, który posiada jedną z największych kolekcji znaczków pocztowych w Anglii, przez rozlgnięcie użył jednego z bezcennych znaczków, jako zakładki przy przeglądaniu jakiejś książki. Cały sęk był w tym, że lord nie pamiętał o której książce włożył znaczek a jego biblioteka liczy 26 000 tomów. Obecnie od wielu dni i nocy karfkuje się wszystkie książki, niestety — jak dotąd — bez rezultatu.

ALKMENA „PO AUSTRALIJSKU”

Parlament federalnego stanu południowo-australijskiego w Adelaide uchwalił ostatnio ustawę, która jako zbrodnię określa zgwałcenie kobiety przez jej małżonka. W ten sposób jak stwierdził australijski minister sprawiedliwości, Peter Duncan — „po raz pierwszy uznano kobietę za pełnowartościowego i równoprawnego partnera w małżeństwie”.

PELIKANY



Zaduma tych ptaków jest zagadką: czy czekają na smakowitą kąsk, czy oczekują rychłej wiosny? A może, po prostu, w ten sposób odpoczywają?

CAF — fot. Miedza



Czy chętnie czytacie Kiplinga, angielskiego pisarza, który tak chętnie opisał pełne chwały czasy królowej Wiktorii? Imperium Brytyjskie, nad którym nigdy nie zachodziło słońce i dzielnych oficerów, otrzymujących Krzyże Wiktorii, za walkę z powstającymi ludami kolonii? Walkę za honor, Boga i Wiktorię? Jeżeli tak, to rozpoznajecie w tym mężczyźnie, którego poznałem — jak przypuszczałem przez przypadek — w eleganckiej restauracji londyńskiej, tego kim był: starego oficera, oporzącego w służbie Jej Brytyjskiego Majeestatu.

Właśnie chciałem usiąść przy stoliku, odsunąłem już krzesło kiedy on odsunął krzesło po drugiej stronie stolika. Spojrzeliśmy na siebie ponad śnieżnobiałym obrusem.

— To jest mój stolik, jeżeli mogę poprosić — oświadczył głosem nie znośnym sprzeciwu. Byłem przeciwnego zdania, ale zostawiłem krzesło w spokoju. Wtedy na jego twarzy pojawił się rozbrajający uśmiech. — W końcu możemy obaj usiąść przy tym stoliku. Czy mogę się przedstawić? Pułkownik sir Robert Frederiks z dawnego Drugiego Regimentu Królewskich Fuzyliów.

Miałem zatem rację. Opalał na twarz, szczotkowane wąsy, wyprostowana postawa, jakby położył stempel do nabijania działa, dwurzędowy, po pielaty garnitur, krawat o barwach jego regimentu — wszystko wskazywało na zawodowego oficera. Wymieni-

łem swe nazwisko i usiadłszy.

— Gdzież jest ten przeklęty kelner? Nigdy ich nie ma, kiedy są potrzebni — spojrzał na mnie i grmiałym głosem, którego pozadźwięki mu kompanijny feldjebel ryknął: Ober!

Pojawił się kelner i przyniósł kartę. Pułkownik rzucił na nią okiem i powiedział:

— Zestaw potraw nie jest zbyt imponujący.

Musicie zrozumieć, że była to jedna z najlepszych restauracji Londynu. Miała cztery gwiazdki u Baedekera.

Zamówiłem coś lekkiego; przy tych cenach traciłem apetyt. Ale pułkownik był nie tylko znakomitym gawędziarzem, był również smakoszem. Wiedział co jest smaczne i drogie. Wędzony łosoś i kawior, zupa z nowozelandzkiej małży, chateaubriand z pieczarkami, kalifornijskie brzoskwinie i na zakończenie francuski camembert. Ja zamówiłem spaghetti i wino stołowe, ale pułkownik zama-

chał rekami. — Ależ to jest zupełnie niepijalne. Pozwoli pan zaprosić się na coś lepszego... — i zamówił wino, o którym kiedyś słyszałem, ale nigdy nie przy puszczałem, że będę je pił.

Kelner skinął głową z głębokim szacunkiem.

— To jest wino, którego całe skrzynki opróżniał, kiedy byłem wraz z moim regimentem w Indiach.

Stało się dla mnie jasne, że królowa musiała płacić swym oficerom pokaźne gaże.

Kiedy czekaliśmy na pierwsze danie zapytał mnie, czym się zajmuję. Wkrótce wiedział o mnie wszystko, że jestem żonaty, że mieszkam w Birmingham, że chwilowo przebywam w stolicy w interesach.

— A pan, pułkownik, czy nie zechciałby pan opowiedzieć mi czegoś o sobie? Musiał pan, jako długoletni żołnierz, wiele przeżyć. Pewnie ma pan wiele ciekawych przygód.

Położył rękę na czole.

— Och, tak. Jest jedno wspomnienie zarówno przyjemne, jak i nieprzyjemne — zmarszczył przy tym czoło. — Było to jednak tak dawno, że mogę panu opowiedzieć. Jest to jeden z najbardziej bolesnych epizodów w mojej długiej karierze wojskowej...

Milczałem, pozwalając mu zebrać myśli.

— Zdarzyło się to we Wschodniej Afryce, kiedy byłem jeszcze porucznikiem. Mieśliśmy tam wówczas kilka krnąbrnych plemion. W korpusie oficerskim naszego regimentu był wówczas pewien

podchorąży nazwiskiem Thistlewaite, młodzieniec z bardzo dobrej rodziny. Naturalnie, tylko dzięki temu mógł zostać oficerem naszego regimentu. Był urzędującym płatnikiem, ponieważ właściciel płatnik, major został odesłany do domu z powodu małżeństwa. Na trzy dni przed wypłatą żołdu przybiegł ów podchorąży do jadalni, gdzie piliśmy właśnie portwein. Zameldował komendantowi, że ktoś rozkładał w którejś z jadalni żółd dla całego regimentu i zniknął wraz z pieniędzmi. Komendant nie był nawet zbyt zdziwiony, nie dane potyczki z tubylcami sprowadziły morale naszego żołnierzy do zera. Zanim jednak podjęto starania o odzyskanie sprawcy, komendant wysłał telegram do Londynu. Ministerstwo Wojny natychmiast wysłało specjalny molot, na pokładzie którego znajdowała się nowa kaseta z żółdem oraz inspektor Scotland Yardu, który zaczął śledzić sprawcy włamania. Usiłowaliśmy, że niewiele zdziwiliśmy się, że mieliśmy się. Miał on bowiem wykaz numerów skradzionych banknotów i jeden z nich pięciofuntowy, znalazł pewnej damy, którą my oficerowie, rozumiemy pan, dość często odwiedzaliśmy.

Okazało się, że otrzymał on ów banknot od naszego podchorążego, od owego Thistlewaite'a, pełniącego obowiązki płatnika. Również kasynie gry odkrył inspektor sporo banknotów ze skradzionej serii. Przegrał je w barata tenże podchorąży Thistlewaite.

Pułkownik zrobił krótką przerwę, jakby do dziś jeszcze nie mógł uwierzyć w to, co się stało, a następnie jednym haustem opróżnił szklankę wspaniałego wina.

— Honor regimentu został splamiony. Afera ta nie miała prawa wyjść na światło dzienne. Zwołałiśmy naprędce radę wojenną i znaleźliśmy jedyną wyjście. Podchorąży Thistlewaite zostanie zamknięty wraz z kaseta pełną żółda w pokoju służbowym, gdzie stoł będzie leżał rewolwer, jednym nabojem w magazynku. Następnie posłaliśmy kasyna oficerskiego i czekaliśmy. Po pięciu minutach z kłótnia usłyszeliśmy strzał. Po dalszych pięciu minutach do pokoju służbowego posłał najlepszy przyjaciel podchorążego i otworzył drzwi. Podchorąży zniknął. Wybiegł okno, uciekł do portu, skradł motorówkę.

— A strzał? — zapytał kiedy pułkownik umilkł.

— Ach, tak, strzał. Przy pomocy tego jednego naboju podchorąży Thistlewaite bił zamek kasety i skradł ją jej zawartość.

Pułkownik wstał i położył serwetkę na stole. — Proszę mi wybaczyć, muszę teraz, jak to określiłbym w Indiach, zlustrować stajnię.

Poszedł do hallu wejściowego i wszedł w drzwi z napisem „Męski”. Ponieważ nie było tam nikogo, chciałbym powiedzieć, aby podprzeć go nie, kiedy podszedł kelner.

— Pański przyjaciel prosi aby pana przeprosić. Był w winy w swym klubie i prosi pana o uregulowanie rachunku.

— Pułkownik sir Robert Frederiks? — zapytałem wierzając własnym uszom.

— Sir Robert Frederiks? Mnie podał inne nazwisko Thistleworm, albo Thistle lub coś w tym rodzaju.

Rudyard Kipling przeżył się w grobie.

EDWARD WELLS

WITOLD DEGLER

„Fajna frajda”

Ja nie ortodoks ni purysta — bliska mi polska mowa czysta. Na „ef” wyrazy dwa są w modzie, lecz nie lśnią ef-ef — klnę je co dzień.

To tak jak buty babrać łajnem: język paskudzi słówko — „fajne”. Jest w telewizji, radiu — wszędzie: w domu i sklepie i urzędzie. Ta naleciałość dokuczliwa najczęstsza pośród młodych bywa. „Fajne” oznacza rzeczy piękne — na przykład: „fajną masz sukienkę”. „Fajne” się mówi, a nie — ładne: czasem na fajny pomysł wpadnę. „Fajne” są babki, za nic — śliczne, fajny też wyciąg jest na Skrzyczne. „Fajne” zastąpi nam uroczę — na fajny ubaw chętnie skoczę. „Fajne” tyranem jest słownika — więc dobre, miłe, cudne znikła. Pryśka przyjemne i wspaniałe,

bo „fajne” święci swoją chwałę. Tak przymiotników grupa liczna w niełasce — górą szlamy, liczman.

I drugi na „ef” wyraz — „fajda”, w polszczyźnie nader brzydka znajda. Zamiasz powiedzieć — co za radość, ktoś chlapienie „fajda”, i człek ma dość. Wróg szczęśliwości i uciechy — „fajda” wyrwca nam bebeczy. Na polski język huzia, hajda! swojską wesołość gnebi „fajda”. Mowę zubaża nam i fajda obcy półworek, narośli: „fajda”.

Choć słów nie kosi się kombajnem, lecz będzie święto nadzwyczajne, gdy określenia wytniem fajne! I językowym niedorajdom damy nauczkę — gdy się znajdą ludzie, co wreszcie skończą z frajdą!



— To jest jeden z naszych najbardziej bezpiecznych modeli. Do niedawna jeszcze sam z niego korzystałem...

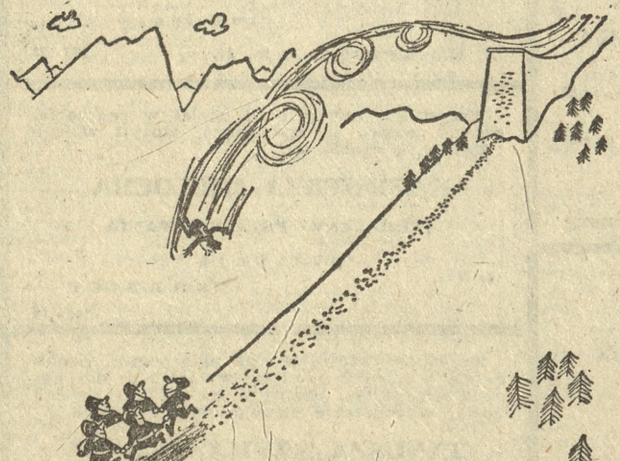
Na śniegu i na lodzie



— Moja żona nie czuje się jeszcze całkiem pewnie na lodowisku...



— Tu pójdziesz bardzo łatwo, szanowna pani — tylko z górki!



— Ciekaw jestem czy uda mu się poczwórne salto?